

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Nie zaszkodzić a pomóc



fot. Jacek Bielenin

Pomaganie innym cieszy – mówią maltańskie wolontariuszki.

Niewiele osób wie, co należy zrobić, kiedy ktoś straci przytomność lub zasłabnie. Jeszcze mniej potrafi w sposób fachowy udzielać pierwszej pomocy. - Ograniczenie się tylko i wyłącznie do wezwania pomocy, w przypadku osoby dorosłej, uważam za kpinę - mówi Andrzej Dziędziel, ratownik medyczny.

W Oświęcimiu od zeszłego roku działa Maltańska Służba Medyczna Pomoc Maltańska, która organizuje kursy pierwszej pomocy. Wśród wolontariuszy jest pięć mieszkanki Brzeszcza.

– Na szczęście jeszcze nigdy nie udzielałam pierwszej pomocy. Mówię na szczęście, gdyż tak naprawdę nie wiem jak bym się zachowała. Choć wydaje mi się, że znając zasady poradziłabym sobie dobrze – mówi Joanna Donocik, siedemnastolatka z Brzeszcza, która do oświęcimskiej Malty należy od czterech miesięcy.

Kasia Wicher na odbycie kursu pierwszej pomocy zdecydowała się tuż po lekcji przysposobienia obronnego, podczas której koledzy z klasy, maltańczycy, zapoznawali innych z podstawowymi czynnościami pomocy przedmedycznej.

– Zdecydowałam się, bo sama chciałam wiedzieć, jak powinienam lub mogę zachować się w sytuacji, kiedy ktoś będzie potrzebował pomocy – wyznaje Kasia. – Poza tym świadomość, że możesz komuś uratować życie, że nie zaszkodzisz, ale pomożesz, ogromnie cieszy człowieka.

Każdy, kto chce zostać maltańczykiem czy to wykwalifikowana pielęgniarka, czy uczeń, przechodzi kurs pierwszej pomocy organizowany przez Maltę. Musi poznać standardy działania tego katolickiego stowarzyszenia, opracowane na podstawie standardów Europejskiej Rady Resuscytacji. Przyszli ratownicy przechodzą 12-godzinne szkolenie teoretyczne prowadzone przez instruktora maltańskiego. Najczęściej następnego dnia sprawdzają swoją wiedzę w praktyce. Zapoznają się z zakresem swoich obowiązków i czynności, także tych, których nie mogą wykonywać, jak np. podawanie lekarstw i robienie zastrzyków.

Kurs tego typu ma przygotować na wszystkie możliwe sytuacje, w jakich możemy się znaleźć. Stąd kursanci uczą się również o krwotokach, zatruciach, ranach i opatrunkach, oparzeniach i odmrożeniach. Uczą się odpowiedniego podejścia do pacjenta, jak rozmawiać z poszkodowanym, zabezpieczyć miejsce zdarzenia oraz umiejętnie przekazać informacje o stanie poszkodowanego służbom medycznym, które zostały wezwane.

– Na fantomach nauczyliśmy się udrażniać drogi oddechowe metodą usta-usta, usta-nos – mówi
(ciąg dalszy na str. 7)

Dokument dla rodziny

System opieki nad dzieckiem i rodziną w gminie Brzeszcze działa źle - oceniają specjaliści: pedagodzy, pracownicy pomocy społecznej, straża miejskiej, policji, służby zdrowia. Przyjęty przez Radę Miejską Gminny System Profilaktyki i Opieki nad Dzieckiem i Rodziną ma usprawnić dotarcie z pomocą do potrzebujących.
Str. 3

Kilka słów o ruchu robotniczym

W Polsce jest chyba tylko jedna partia, która istnieje od ponad stu lat. Polska Partia Socjalistyczna pomimo małego poparcia działa do dziś. W pierwszej połowie XX wieku PPS silnie zaznaczyła swoją obecność na ziemi brzeszczańskiej.
Str. 8-9.

Problemy z naturą

„Nasz kraj ma kłopoty z wdrożeniem unijnego programu ochrony środowiska Natura 2000” - alarmuje dziennik „Rzeczpospolita”. Dla gminy Brzeszcze to o tyle istotna wiadomość, że do Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 organizacje ekologiczne zgłosiły obszar stawów na Naziełęczach. Str. 11.

Nie zjeżdżają z tras

Pod koniec lipca rowerzyści zrzeszeni w Towarzystwie Turystyki Rowerowej „Cyklista” z Przecieszyna wrócili z rajdu Donau Radweg. Od 12 do 23 lipca miłośnicy dwóch kółek przemierzali Niemcy, Austrię, Słowację i Węgry. Str. 11.

Ściągają głupich do urn wyborczych

„Nieważne, że głupi, ważne żeby był!” Pewnie taka idea pozytywnego elektoratu przyświecała Romanowi Giertychowi, wicepremierowi i ministrowi oświaty, gdy ogłaszał amnestię dla kiepskich maturzystów. Przynajmniej część objętych łaską oraz ich rodzin pójdzie głosować na LPR.

Jeszcze niedawno wszystko było normalniejsze: nie zdałeś matury, więc jej nie masz. Ale teraz na czele ministerstwa edukacji jest Roman Giertych. I przestało być normalnie. Nie bo jak można wpaść na pomysł, żeby zaliczyć maturę tym, którzy jej nie zdali? Toż to kolejny dowód, że w życiu liczy się cwaniactwo, a nie systematyczność, wiedza, itp., itd. No bo po co się starać? Może uda się zdać egzaminy. A jak nie, to może znowu ktoś ułaskawi nieuków?

Domyślam się, że zaraz odezwą się oburzeni przekonani, że nowa matura jest piekielnie trudna, młodzież zestresowana. Więc trzeba im pomóc przejść ten egzamin. Ale może wicepremier pójdzie dalej? Może każdemu, kto idzie na studia, zapewni tytuł inżyniera, magistra czy chociażby licencjata? Wtedy będziemy mieli „lepiej” wyedukowane społeczeństwo. A może minister transportu (czy ktoś tam odpowiedzialny za egzaminy z prawa jazdy) da prawo jazdy każdemu, kto się zapisał na kurs jazdy? Od razu wyjaśniam, że między maturą a prawem jazdy są pewne podobieństwa. Prawo jazdy powinno zaświadczać, że posiadający je potrafi bezpiecznie jeździć po ulicach. Śledząc kroniki policyjne, przekonujemy się, że nie zawsze tak jest. Matura teoretycz-



nie potwierdza zaś, że młody człowiek powinien znać podstawy języka obcego, mieć pewien poziom wiedzy ogólnej, być lepiej wykształconym, niż jego kolega kończący zawodówkę. Ale wicepremier Giertych udowadnia, że to na pewno nie jest prawda.

Parę lat edukowałem się w szkołach i na uczelniach, więc wiem, że można się przygotowywać do egzaminów i nie zdać. Parę lat uczyłem w szkole, więc znam to też z drugiej strony. Zdarza się tak, że nawet najlepsi mają gorsze dni i pecha. Ale szkoła ma przygotowywać do życia. A w nim nie zawsze wszystko się układa...

Życie pokazuje, że nowa matura jest do zdania. Nie prowadziłem statystyk w naszej gminie, więc nie wiem, ile uczniów objęła giertychowska amnestia. Ale wiem, że gdy uczniowie się przyłożą, a do tego mają dobrych nauczycieli, to matury zdają. Maturę z polskiego zdali wszyscy w klasie pani polonistki Anety Jarmułowicz, mojej dawnej koleżanki ze szkoły, w której uczyłem (teraz to Powiatowy Zespół Szkół nr 6). Na pewno nie miała samych orłów. Ale dobry nauczyciel + odpowiednio zmotywani uczniowie = sukces.

Fachowcy od oświaty założyli, iż coraz więcej młodych ludzi po-

winno mieć wykształcenie średnie, a potem iść na studia. Ale przy takim trendzie nie będziemy mieli mądrzejszego społeczeństwa. Odwrotnie, trzeba obniżyć wymagania w szkołach.

Wybory coraz bliżej, więc już niedługo zobaczymy czy naturalna kompromitacja Giertycha przysporzy LPR-owi poparcia. Mnie się wydaje, że minister robi jeszcze prezent nauczycielom. Czyli załatwi podwyżki. W jaki sposób, skoro w państwowej kasie nie ma kasy? Nieważne. Jest wicepremierem, ma więc wielką przewagę nad większością ministrów. Do tego, jak powietrze potrzebuje sukcesu, który przełoży się na większe poparcie w wyborach. A poparcie najłatwiej załatwić za nie swoje pieniądze.

Skoro już wspominałem o wyborach: coraz więcej różnych pojedynczych ludzi oraz takich połączonych w grupki deklaruje podjęcie się startu w wyborach. Oczywiście w trosce i odpowiedzialności o dobro nas wszystkich.

Jeśli ktoś patrzy tylko interesu ogółu, a nie własnego - chyba na takiego warto głosować. Mam najprostszy test dla „społeczników”. Skoro chcecie się poświęcić dla nas, róbcie to za darmo! Ciekawe, ilu tych z pełną gębą wielkich haseł zadeklaruje przekazywanie całej diety na szczytne, społeczne cele? Może redakcja „Odgłosów” i konkurencyjnego „Rezonansu” ogłoszą współzawodnictwo w poszukiwaniu społeczników-samorządowców, którzy będą chcieli nas uszczęśliwiać społecznie, czyli bez wysokich diet. Wiem, że ten, kto w radzie miasta czy powiatu będzie chciał pracować za darmo, nie musi być fachowcem. Ale, jak okaże się nieudacznikiem, to przynajmniej nie będziemy na niego płacić z naszych podatków.

Jeśli zaś ktoś na byciu radnym chce zarabiać pieniądze, to w porządku. Tylko niech to otwarcie powie. I wtedy będzie uczciwie podchodził do wyborców.

Jarosław Rybak

Majsterkowicze

Podejmowanie decyzji ponad głowami obywateli, to w polskiej polityce niemal norma, zaś władza rozumiana jako służba, to pojęcie znane chyba tylko teoretykom polityki. Normą stało się też majsterkowanie przy ordynacjach wyborczych w roku wyborów. Ostatni przykład, to prace nad zmianami w ordynacji wyborczej do samorządów terytorialnych. Posłowie na kilka miesięcy przed głosowaniem uznali, że dotychczasowy sposób wybierania lokalnych władz jest zły i trzeba go zmienić. Robią to w takim pośpiechu, że zarywają noce i skracają urlopy. Przy tym usilnie starają się nam wmówić, że zmian wcale nie dyktuje interes partyjny, ale dobro ogółu.

Do sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej głosami posłów koalicji rządowej skierowano projekt zmian w ordynacji autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Zakłada on, że przed wyborami partie (komitety wyborcze) będą mogły tworzyć tzw. bloki list wyborczych. Do wyborów każda pójdzie osobno ze swoimi listami, ale po głosowaniu komisja wyborcza zsumuje głosy oddane na poszczególne partie tworzące blok i mandaty rozdzieli pomiędzy ich kandydatów. Zmiany te zdecydowanie krytykują twórcy ustroju samorządu terytorialnego w Polsce - profesorowie Jerzy Regulski i Michał Kulesza.

Jednocześnie posłowie odrzucili projekt Platformy Obywatelskiej wprowadzający jednomandatowe okręgi wyborcze na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego. Kilka miesięcy temu poseł PiS-u Beata Szydło mówiła, że dla takich gmin jak nasza najlepszym sposobem wybierania radnych będzie systemem większościowy z jednomandatowymi okręgami... No cóż, polityk musi być elastyczny.

Jacek Bielenin

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel/fax.: 2111-490, 2111-391, wew. do redakcji: 25, e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

JACEK BIELENIN - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - redaktor, sekretarz

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Przybędzie pomieszczeń

Trwają prace adaptacyjne w budynku przy ul. Mickiewicza 4. W nowo powstałych pomieszczeniach swoje siedziby będą miały organizacje pozarządowe. Zakończenie robót przewidziane jest na 30 września.

- W nowych lokalach znajdą miejsce Samorządy Osiedlowe nr 1, 2 i 8, a także organizacje pozarządowe - mówi Tomasz Łukowicz, sekretarz gminy. - Dokładny harmonogram korzystania z tych pomieszczeń ustalimy po zakończeniu inwestycji.

W 2004 r. część pomieszczeń w budynku przy ul. Mickiewicza 4 zwołała Nadwiślańska Spółka Energetyczna. Stworzyło to możliwość ich zagospodarowania przez innych użytkowników obiektu.

W wyniku adaptacji, na parterze, w pomieszczeniu po byłej wymiennikowni ciepła powstaną lokale o charakterze biurowym z aneksem kuchennym oraz pomieszczenia sanitarne. Na pierwszym piętrze powstanie lokal,

który będzie dostępny z projektowanej klatki schodowej. Na stropie nad noclegownią zaprojektowano zaś dwa pomieszczenia. Jedno przydzielono Straży Miejskiej, a drugie będzie dostępne z części adaptowanej.

Prowadzone w tej chwili roboty polegają m.in. na przestropowaniu pomieszczeń noclegowni i byłej wymiennikowni ciepła, zamurowaniu niektórych otworów drzwiowych i wykonaniu nowych w innych miejscach, rozebraniu kilku ścian działowych i



wmurowaniu dodatkowych ścian nowych i działowych oraz wykonaniu nowych schodów.

Po przeprowadzonej adaptacji w budynku przybędzie 154 m² powierzchni użytkowej. Kosz robót budowlanych wynosi 139 441,44 zł. Ich wykonawcą jest firma Ermakom z Białej. **jack**

Nie tylko do pożarów

W II Otwartych Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym wzięła udział grupa ratownictwa medycznego z OSP Jawiszowice. Strażacy z Jawiszowice zajęli wysokie 10 miejsce na 39 startujących zespołów.

Zawody rozgrywano od 30 czerwca do 2 lipca w Kurowie k. Strykawy. OSP Jawiszowice reprezentowali: Krzysztof Dadak, Piotr Fajfer, Dawid Burzacki i Jerzy Dziedzic. Organizatorzy mistrzostw przygotowali wymyślne konkurencje. Zespoły ratownicze za zadanie miały m.in. ewakuować z wiszącego nad rzeką samochodu dwie poszkodowane osoby czy udzielić pierwszej pomocy rolnikowi, który spadł z kopy siana i nabił się na grabie. Ratownicy

rozwiązali też testy i pokonywali tor przeszkód.

- Za dobry wynik otrzymaliśmy list pochwalny od prezesa Zarządu Głównego OSP Waldemara Pawlaka - mówi



Strażacy z Jawiszowice po wykonaniu jednego z zadań.

Krzysztof Dadak, prezes jawiszowickiej OSP. - Staramy się o zdobycie środków na zakup karetki ratowniczej. Wtedy do osób poszkodowanych w wypadkach na terenie gminy Brzeszcze pomoc docierałaby znacznie szybciej. OSP Jawiszowice jest jedyną jednostką OSP w całym powiecie oświęcimskim, która posiada zespół ratownictwa medycznego. **jack**

Dokument dla rodziny

System opieki nad dzieckiem i rodziną w gminie Brzeszcze działa źle - oceniają specjaliści: pedagodzy, pracownicy pomocy społecznej, straży miejskiej, policji, służby zdrowia. Przyjęty przez Radę Miejską Gminny System Profilaktyki i Opieki nad Dzieckiem i Rodziną ma usprawnić dotarcie z pomocą do potrzebujących.

Dokument opracowany przez pracowników socjalnych Ośrodka Pomocy Społecznej w Brzeszczach - Marka Podleszańskiego i Roberta Śmieszkowicza, składa się z części teoretycznej i badawczej. Autorzy wysłali ponad 350 ankiet do osób zajmujących się w obszarze swojej działalności zawodowej opieką nad dzieckiem i rodziną. Ankietę składała się z 17 pytań. Część z nich miała charakter otwarty, pozwalający na swobodną wypowiedź. Na końcu każdej z ankiet zamieszczono tzw. kartę proponowanego projektu. Respondenci mogli w ten sposób przedstawić propozycje działań systemowych przewidzianych do realizacji w niedalekiej przyszłości.

- Zamysł skierowania ankiet do specjalistów był jak najbardziej celowy - mówi Robert Śmieszkowicz. - Chcieliśmy uzyskać taką wiedzę, której od rodzin nie otrzymalibyśmy. Szesnastoletni okres funkcjonowania systemu pomocy społecznej w obecnej formule niestety nie był wolny od błędów. Świadczeniobiorcy przyzwyczaili się przede wszystkim do pomocy finansowej. Do brania pieniędzy, nie dając w zamian nic od siebie. Konkretnie pomysły zapisane w dokumencie mają odwrócić te niekorzystne proporcje, wzmocnić aktywność nie tylko klientów pomocy społecznej, ale całej społeczności lokalnej.

Analiza wypełnionych ankiet pozwoliła na określenie problemów najczęściej dotyczących rodziny. Za takie ankietowani uznali bezrobocie, alkoholizm, przemoc w rodzinie i ubóstwo. W dokumencie zapisano 14 konkretnych pomysłów i projektów programów profilaktycznych.

- Większość ankietowanych specjalistów uważa, że system pomocy rodzinie powinien być skoordynowany siecią udzielania pomocy -

mówi Marek Podleszański. - Koordynacja jest konieczna, jeśli chcemy uniknąć tragedii podobnych do tych, o których co jakiś czas informują media. Winą za brak reakcji często obarcza się pracownika socjalnego. Zapomina się przy tym, że pomoc społeczna jest tylko jednym z elementów systemu i jest jeszcze kilka innych instytucji, które mają pomagać i udzielać wsparcia rodzinie. Przede wszystkim brakuje reakcji ze strony najbliższego środowiska, czyli sąsiadów i rodziny. Jeżeli najbliżsi pozostają bierni, to reagować musi administracja samorządowa, pomoc społeczna. Stąd też te 14 propozycji usprawnienia całego systemu. Najważniejszą z nich jest określenie standardów interwencji kryzysowej. Kryzysem może być np. pozostawienie dziecka bez opieki, pobicie, czy gwałt. Na możliwość wystąpienia takich zdarzeń chcemy być bardziej uświadomieni niż dotychczas. Pracownicy socjalni będą teraz pracowali systemem dwuzmianowym. Będziemy też pełnić dyżury w weekendy.

Pozostałe proponowane działania i projekty dotyczą m.in. określenia standardów korzystania z mieszkania dla osób w kryzysie, utworzenia warsztatów umiejętności społecznych dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, w szczególności długotrwale bezrobotnych, przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz profilaktyki w szkole. W tym ostatnim przypadku przydatne były wnioski z akcji „Szkoła bez przemocy”.

- Okazuje się, że przyczyną przemocy w szkole jest brak komunikacji - mówi Robert Śmieszkowicz. - Dlatego propozycje dla szkół, opracowane przez pedagogów szkolnych, nastawione są na podniesienie umiejętności społecznych uczniów tak, by nie bali się i potrafili powiedzieć, że w domu źle się dzieje, by mieli zaufanie do pedagoga, by potrafili odmówić wzięcia narkotyków.

- Te projekty muszą być zrealizowane. Nie wyobrażamy sobie, by mogło być inaczej - mówi Marek Podleszański. - Realizację wszystkich przewidziano na najbliższe 5 lat, ale pomysły mające wzmocnić interwencję kryzysową chcemy wprowadzić już od września.

JaBi

Dodatkowy nabór we wrześniu

Zakończyła się rekrutacja kandydatów na studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Oświęcimiu. W związku z tym, iż limit miejsc nie został wyczerpany, władze uczelni przewidują dodatkowy nabór w dniach 18-22 września.

Rekrutacja trwała od 4 maja br. W tym roku kandydatów obowiązywała wyłącznie elektroniczna rejestracja. Przyszli studenci mogli to uczynić logując się na stronie uczelni: www.pwsz-oswiecim.pl. Każdy student posiadał swoje elektroniczne konto, na które wysłano mu informację czy znajduje się na liście odrzuconych bądź przyjętych na studia w PWSZ, czy też jego nazwisko znalazło się na liście rezerwowej. Komisja rekrutacyjna rozsyła informacje do kandydatów również pocztą.

- Największą popularnością cieszyła się filologia angielska. Chętnych, by studiować tę specjalność w oświęcimskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej było dwa razy więcej niż miejsc. Listy kandydatów przyjętych na tę specjalność są już zamknięte, zarówno na studiach dziennych jak i zaocznych - informuje rektor PWSZ prof. dr hab. Lucjan Suchanek.

Na filologię angielską przyjęto 80. studentów - 50. na studia stacjonarne i 30. na zaoczne. Oblegana była również politologia. Wyczerpano limit przyjęć kandydatów zaintereso-

wanych studiowaniem międzynarodowych stosunków politycznych w trybie dziennym. Zaledwie kilka miejsc wolnych pozostało jeszcze na specjalności: integracja europejska. Obie specjalności bez żadnych przeszkód można studiować w oświęcimskiej PWSZ na studiach zaocznych.

Wolne miejsca czekają także na kandydatów chcących nieodpłatnie - na studiach dziennych, bądź odpłatnie - na studiach zaocznych - studiować germanistykę i filologię rosyjską (ta ostatnia specjalność nie wymaga znajomości języka rosyjskiego). Tak samo sytuacja wygląda na kierunku zarządzanie i marketing. Ten cieszył się najmniejszym zainteresowaniem przyszłych studentów i listy przyjęć wciąż pozostają otwarte. Modyfikacji uległy zasady przyjęcia na ten kierunek. Dotąd, aby zostać przyjętym na zarządzanie administracją publiczną lub zarządzanie kulturą i oświatą należało legitymować się egzaminami maturalnymi z matematyki i do wyboru - z geografii bądź historii. Teraz wystarczy posiadać egzamin maturalny tylko z jednego ze wskazanych przedmiotów - druga ocena podliczana będzie bezpośrednio ze świadectwa maturalnego.

Dodatkowa rekrutacja elektroniczna na studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej rozpocznie się 18 września, a zakończy 22 września 2006.

jack

Informacja

Wolne środki na przygotowanie zawodowe!

Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu dysponuje wolnymi środkami na „przygotowanie zawodowe” w ramach projektu „Nowe horyzonty” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jeśli jesteś pracodawcą i chcesz przygotować osoby bezrobotne do wykonywania zawodu przez okres do 6 miesięcy, to prosimy o złożenie wniosku o organizację przygotowania zawodowego w Powiatowym Urzędzie Pracy w Oświęcimiu lub w Filii PUP w Kętach.

Urząd Pracy wypłaci bezrobotnemu przez cały okres odbywania przygotowania zawodowego stypendium, podobnie jak ma to miejsce podczas odbywania stażu. Nie wymagana jest deklaracja zatrudnienia po zakończeniu wsparcia.

Z tej formy aktywizacji mogą skorzystać osoby bezrobotne w wieku powyżej 25 lat, pozostające bez pracy przez okres do 24 miesięcy i nie będące absolwentami.

Wnioski o organizację przygotowania zawodowego można pobrać ze strony internetowej www.pup.oswiecim.pl albo w Powiatowym Urzędzie Pracy w Oświęcimiu, ul. Wyspiańskiego 10 lub w Filii PUP w Kętach, ul. Żwirki i Wigury 27 a.

Informacje można również uzyskać telefonicznie i przez e-mail w Powiatowym Urzędzie Pracy w Oświęcimiu: tel. (033) 844 41 45 wew. 219, 221; kros@praca.gov.pl lub Filii PUP w Kętach: (033) 845 26 24; kroske@praca.gov.pl

**Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Oświęcimiu
mgr Wiesława Drabek-Polek**

Szkolne remonty

Rozpoczęły się wakacyjne remonty zaplanowane przez Gminny Zarząd Edukacji we wszystkich placówkach oświatowych na terenie gminy Brzeszcze.

Najbardziej gruntowny remont jest przeprowadzany w Szkole Podstawowej nr 2. Prace trwają tam już od końca czerwca. Firma „Mirand” zajmuje się wymianą szafek, firma „Mal Tap Tulosz” zaczęła w lipcu malowanie korytarzy, a firma „Elbud Luranc” wykonuje obudowę wystających kaloryferów. Ponadto zwycięzca przetargu wymieni w tej szkole okna. Całość inwestycji pochłonie ponad 210 tys. zł. Z kolei na wymianę stolarki okiennej - przez zwycięzcę przetargu - w Gimnazjum nr 2 trzeba będzie wyłożyć 115 tys. zł.

Poważne prace budowlane prowadzone są również w Szkole Podstawowej w Jawiszowicach, gdzie firma „Elbud Luranc” remontuje salę

gimnastyczną. W planie jest cyklowanie podłogi, malowanie ścian, jak również wymiana i zamurowanie okien. Koszt tej inwestycji wynosi 70 tys. zł.

Remonty w pozostałych placówkach są dużo mniejsze i nie tak kosztowne. I tak na przykład w Szkole Podstawowej nr 1 i Przedszkolu Publicznym nr 4 zostaną zbudowane podjazdy dla osób niepełnosprawnych,



W Szkole Podstawowej nr 2 wymieniono szafki dla uczniów.

w Szkole Podstawowej w Skidzinie, Przedszkolu Publicznym w Skidzinie i Gimnazjum nr 2 będą usuwane szkody górnicze, a w Przedszkolu Publicznym nr 5, Przedszkolu Publicznym w Skidzinie i Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Przecieszynie będą budowane bardziej nowoczesne sanitariaty.

BK

Wolność jest im bliska

Kolejna organizacja pozarządowa powstała w gminie Brzeszcze. Towarzystwo Kultury Alternatywnej i Wspierania Inicjatyw Społecznych „Kurnik” chce poprzez działalność kulturalną promować postawy obywatelskie, idee wolności i odpowiedzialności za życie jednostkowe i społeczne.

- Słowo wolność ma w tej chwili w Polsce pejoratywny wydźwięk, a przecież bez wolnej jednostki nie ma wolnego społeczeństwa - mówi Piotr Kruszyński, prezes towarzystwa „Kurnik”. - Przez 45 lat nasi rodzice i dziadkowie żyli w systemie, w którym o wolności mówiło się dużo, a której w ogóle nie było. Naszym zdaniem najważniejsze w życiu człowieka jest być wolnym i odpowiedzialnym.

Cele TKAiWIS „Kurnik” to: promowanie działalności artystycznej, promowanie kultury alternatywnej, przeciwdziałanie patologii społecznej oraz

prowadzenie działalności wychowawczej i informacyjnej w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela.

- Postawy wolnościowe chcemy promować na organizowanych przez nas koncertach - mówi Piotr Kruszyński. - Koncerty będą okraszone m.in. wystawami, nietypowym odczytaniem poezji na tle ciekawej aranżacji muzycznej.

Niektóre z pomysłów „Kurnika” są bardzo ambitne. Fotografia w mieście, to pomysł na rozmieszczenie w gminie zdjęć-symboli, które zmusiłyby przechodnia do zastanowienia się nad ich wymową. Hydepark w Brzeszczach, to z kolei pomysł na organizację miejsca, w którym ludzie mogliby swobodnie wygłaszać swoje poglądy.

- Najlepszym miejscem do czegoś takiego byłaby przebudowana muszla w parku miejskim - wyjaśnia Piotr Kruszyński.

Zarząd TKAiWIS „Kurnik” dziękuje prezesowi Towarzystwa Turystyki Rowerowej „Cyklista” Jerzemu Borowczykowi, za pomoc w załatwieniu formalności związanych z założeniem stowarzyszenia.

jack

Jestem trendy, czy passe?

Zachęcony do niedzielnego spaceru przez niepotrafiącego znaleźć sobie miejsca w domu psa, prowadzony tak psim instynktem, jak i własną chęcią poznania, idąc z biegiem Młynówki i Różanego Potoku, po godzinie wędrówki dotarłem do granic Brzeszcz-miasta.

- A kogoś to przyniosło w nasze zadumione strony? - niedwuznacznie w moim kierunku skierowane słowa, dobiegające z jednego z mijających zagajników, nakazały zwolnić kroku i zamienić choćby parę zdań.

Nie miałem złudzeń. Miejsce, wyczuwalny w powietrzu charakterystyczny „aromat” oraz strzępy dyskusji, które w międzyczasie do mnie dobiegły, wyznaczały temat rozmowy - smród. Natknąłem się bowiem na kilkuosobową grupę mieszkańców Boru i Rajska, wracającą po przeprowadzeniu oględzin Buczaków. Napotkany radny stał się dla nich pożądanym obiektem rozładowania nagromadzonych frustracji. Nie, nie będę w tym miejscu bił piany użalając się nad losem zmuszonych do codziennego obcowania z odorem tubylców - swe stanowisko w tej sprawie przedstawiłem we właściwych miejscach i czasie, a same słowa powietrza przecież nie oczyszczą. Owszem, rozumiejąc i dzieląc determinację w dążeniu do ukrócenia mających tam miejsce „rolniczych” praktyk, pozwoliłem sobie podnieść temperaturę rozmowy przypominając, że po części sami zaistniałą sytuację sprowokowali, dmuchając swego czasu na zimne i pacyfikując w zarodku wcześniejsze zamysły właściciela terenu zmierzające do stworzenia w tym miejscu bodaj toru motorowego (bo huk, bo kurz, ... i w ogóle apokalipsa). Ostatecznie zgodziliśmy się, że o swoje walczyć trzeba, ale należy czynić to na tyle rozważnie, aby dążąc do osiągnięcia w swym najbliższym otoczeniu „świętego spokoju” nie wpaść z deszczu pod rynnę. Trudno bowiem, nawet abstrahując od omawianego przypadku, oczekiwać od właściciela przeznaczonych w planach pod działalność przemysłowo-usługową działek, by bez końca pozostawiał je w użytkowaniu zwierzyny płowej i zbieraczy grzybów. Jednakże inwestor, kto by nim

nie był, prowadząc jakąkolwiek działalność i dążąc do osiągnięcia zysku, nie może ignorować faktu, że otoczenie oczekuje od niego cywilizowanych działań, nie uprzykrzających ponad wszelką miarę codziennego bytowania. Kiedy już stało się jasne, że nie mam ochoty dołączyć do kafeofonii bezproduktywnych utyskiwań - adwersarzem jestem dość trudnym - zaś ma linia rozumowania zaczęła brać górę, nieoczekiwanie znalazłem się w potrzasku.

- Taki żeś mądry, a psa prowadzisz bez kagańca - rzekł zwalisty jegomość zmieniając zniecierpliwioną kierunek rozmowy.

Oj, ... i tu cię mają - jęknąłem w duchu, przytępiony na uchybieniu Temidzie. Na szczęście moja sunia nie pojęła treści rzuconej uwagi. Gdyby było inaczej mogłoby się okazać, że to wędrujące ze mną, spoufalone nawet z Panią listonosz, kudłate uosobienie łagodności potrafi być w swych reakcjach desperacko nieobliczalne. Na wszelki wypadek chwytałem psa krótko. Zaś z nieznacznej sytuacji udało mi się skutecznie wybrnąć żartując, iż jestem od towarzyszącego mi zwierzęcia znacznie bardziej zaczepny, a również kagańca zakładać sobie nie pozwalam. Zadra jednak we mnie pozostała.

Już w drodze powrotnej, pożegnawszy napotkane towarzystwo, dokonałem swoistego rachunku sumienia. Jak to jest? Kagańca psu nie zakładam, podczas wycieczek rowerowych pozwalam sobie wypić (zimne) piwo, zdarza mi się spalić liście w ogrodzie, nader często, jadąc samochodem, przekraczam dozwoloną prędkość (...), a i tak, mimo mych nieskrywanych ułomności, sądząc po licznych na co dzień przesłankach, wydaje się, że jestem na ogół w środowisku (to bardzo nieskromne co teraz napiszę) odbierany jako człowiek przyzwoity. Tymczasem nie zawsze pochlebne opinie idą w parze z tymi, którzy przestrzeganie prawa nie tylko na co dzień deklarują, ale nawet podpierają te deklaracje na swych sztandarach innymi wzniosłymi przymiotami. Jak to zatem jest? Jestem trendy, czy passe? Jestem w porządku, czy do d...?

A psina, szelma, typie na mnie zadowolonymi z życia ślepiami i nie ma nigdy wątpliwości na kogo należy zaszczekać, a komu warto pomachać ogonem.

Krzysztof Bielenin znad Soły

Przełamać wstyd

W poprzednich Odgłosach Brzeszcz przeczytałem, że akcja edukacyjna „Posprzątaj po swoim psie”, nie powiodła się. Osobiście miałem i nadal mam nadzieję, że to dopiero początek akcji, bo jeżeli to już jej koniec, to pieniądze naprawdę zostały zmarnowane. Niełatwo zmienić ludzką mentalność i przyzwyczajenia, jest to proces długotrwały. Jeżeli są już kosze, to na pewno łatwiej komuś zwrócić uwagę, aby coś z tym „fantem” zrobić. Osobie, która nie sprząta trudniej znaleźć jakieś logiczne wytłumaczenie dlaczego zostawia odchody po swoim czworonogu. Jeżeli jednak Urząd Gminy i Ośrodek Kultury zamierza na tym poprzestać, to znaczy że zrobił tę całą akcję na tzw. odczepnego i pewnie teraz urzędnicy stwierdzą, że swoje zrobili, tylko ludzie się do tego nie stosują.

Moim pomysłem było i jest informowanie, czyli edukowanie, najlepiej przez jakieś plakaty, ogłoszenia oraz ulotki o tym, że sprzątanie po psach to żaden wstyd, że wstydić się powinien ten, kto nie sprząta, a nie odwrotnie. Ludzi po prostu trzeba nakłonić do sprzątania, a nie tylko postawić im kosze. Ja osobiście na klatkach schodowych swojego bloku co jakiś czas przyklejam podobne infor-

macje i z tego co zauważyłem powoli zdaje to egzamin. Już mniej się wstydzę za to, co zastaję przed blokiem, a bardziej się wstydzą ci, którzy nie sprzątają. Nie robią już tego tak otwarcie, trudniej jest im spojrzeć innym sąsiadom w oczy. Widać, że czują, iż postępują niezgodnie z normami. Częściej wychodzą ze swoimi czworonogami dalej od bloku.

Jest to jednak proces bardzo powolny. Gdyby ludzie z innych bloków robili podobnie to na pewno efekt byłby większy. Według mnie postawienie tychże koszy trochę na wyrost zostało nazwane „akcją edukacyjną” - myślę, że ludzi z Urzędu Gminy stać jednak na trochę więcej i teraz można kontynuować akcję już mniejszymi kosztami. Bardzo dobry byłby też jakiś „dobry przykład”, aby przełamać ten wstyd przed sprzątaniami, a jak na razie bardzo go brakuje. Bo z tego co wiem, to po swoich psach nie sprzątają: przedstawiciele wspólnot mieszkaniowych, nauczyciele, strażnicy miejscy ani przedstawiciele urzędów, a tutaj nikt nie powinien być wyjątkiem.

Jeszcze raz wracając do koszy, to na pewno są one potrzebne i nie można powiedzieć, że akcja jest nieudana, tylko jakby niedokończona.

Tadeusz Sambak

Burmistrz odpowiada:

Urząd Gminy nie planuje w bieżącym roku zakupu kolejnych koszy na psie odchody, ale też nie zamierza kończyć rozpoczętej w 2005 r. akcji „Posprzątaj po swoim psie”. Zgadzamy się z opinią Pana Sambaka, że nieustanna edukacja i świadomość mieszkańców o skali problemu może dopiero przynieść wymierny efekt. Planujemy wspólnie ze Stowarzyszeniem BIOS, Ośrodkiem Kultury, Agencją Komunalną oraz samorządami osiedlowymi opracować projekty angażujące mieszkańców do wspólnego rozwiązania tego problemu. Widziałam taki projekt w Holandii i myślę, że uda się go wprowadzić u nas. Na efekt z pewnością trzeba będzie pracować kilka lat. Nie zamierzamy jednak unikać tematu. Jesteśmy otwarci na pomysły zainteresowanych mieszkańców.

Burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska

Ogłoszenia drobne

- Nagrobki - najtańsze, najładniejsze, raty. Zbigniew Kasperczyk, Polanka Wielka ul. Południowa 132; tel. (033) 845-80-14, kom. 0509-327-258.
- Sprzedam mieszkanie dwupokojowe z kuchnią o pow. 54 m², w Brzeszczach przy ul. 1-go Maja, tel. 032 256 08 99, 0691 413 980.
- Sprzedam działkę budowlaną (16 arów) w Jawiszowicach przy ul. Tulipanowej, tel. 502 738 932.
- Chwilówka od ręki, od 50 zł do 500 zł, kredyty gotówkowe i oddłużeniowe, tel. 032 737 27 07.

Ponad podziałami

Kiedy w czerwcowym numerze „Odgłosów Brzeszcz” ukazał się mój pierwszy tekst, słusznej krytyce poddany został głównie jego tytuł („W gminie Brzeszcze nadszedł czas na zmianę priorytetów” - przyp. autor). Wskazywano, że nie przystaje do treści całości wyводу przez co jest niezrozumiały. Jak domniemam, nie tyle sam tytuł, co intencje jego autora. Tymczasem lektura kolejnego numeru periodyku przyniosła ukojenie dla mojej sponiewieranej próżności. Okazało się bowiem, że „zatytułowanie” przysparza trudności nie tylko nowicuszom, ale także wytrawnemu autorowi wielu felietonów ze stałej rubryki „... jak Filip z konopi”. Co do zasady przyjmuję wszelkie opiniotwórcze artykuły jako prowokację do wymiany poglądów czy ewentualnej polemiki. Dodatkowym argumentem do zabrania głosu w kwestiach poruszanych w felietonie pt. „Fobia” jest właśnie jego niezrozumiały - w kontekście treści - tytuł.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej bezdyskusyjnie przyznaje władzę zwierzchnią Narodowi Polskiemu. Tę władzę Naród sprawuje bezpośrednio bądź też przez swoich przedstawicieli. Jesienią zeszłego roku, kierując się zdrowym rozsądkiem i instynktem samozachowawczym, „... w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej...” (Konstytucja RP) dokonaliśmy wyboru naszych przedstawicieli. Byt i przyszłość Polski to składowa bytów i przyszłości wszystkich Polaków. Trudno więc przyjąć tezę, że - jak imputuje autor felietonu „Fobia” - wybieraliśmy po to, by gospodarka była zrujnowana, inflacja szalała, bezrobocie rosło, a skłócony parlament był zdolny jedynie do powołania komisji śledczych. „...Nie tak miało być!”. Więc egoistycznie wszyscy cieszymy się z sukcesów odnoszonych przez nasz kraj na arenie międzynarodowej, ze wzrostu gospodarczego, stabilnej inflacji i notowań PiS-u, a dumą nas napawa fakt, że kury się niosą, a krowy mleko dają.

Tymczasem pokiśłam się o analizę wymienionych w rzeczonym felietonie sukcesów aktualnej koalicji rządowej. Po pierwsze, jak wskazują zgodnie analitycy, rodzima gospodarka daje sobie radę o tyle, o ile rząd jej nie szkodzi. Po drugie, na spadek bezrobocia złożyły się działania nie tylko obecnego ale i poprzednich rządów, a także koniunktura „ogólnoeconomiczna” i sezon wiosennoletni. Nie bez znaczenia dla tego wskaźnika jest też ogromna emigracja zarobkowa młodych (i nie tylko), wykształconych i zdesperowanych Polaków (szacuje się, że w samej Anglii przebywa zarobkowo około 1 mln naszych rodaków). Po trzecie stabilna inflacja to raczej sukces konsekwentnej polityki pieniężnej prowadzonej przez NBP, a w szczególności przez jej apolityczny, konstytucyjny organ jakim jest Rada

Polityki Pieniężnej, na czele której stoi prezes NBP (powszechnie znany i mało lubiany). To właśnie działania tych organów przełożyły się na stabilizację złotówki i otwartego rynku kapitałowego. Polityczna niezależność NBP widoczna jest głównie w tym, że pozycja prawna tego banku jest niezależna od rządu. Rozwiązanie tego rodzaju dyktowało dążenie, by rząd nie mógł sobie podporządkować polityki monetarnej (W. Skrzydło, „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz”, Zakamycze, 2002, wyd. IV).

Pozostałe wymienione w tekście Pana Filipa „sukcesy” pominę milczeniem. Nie odniosę się również do pozostałej treści felietonu, gdyż szanuję prawo każdego człowieka do własnych poglądów i możliwości ich swobodnego wyrażania. Zastanawia mnie tylko ten tytuł: „Fobia”. Jeśli przyjmujemy, że rzeczony felieton nie jest przemówieniem sejmowym, to o czyją przypadłość tu chodzi?

Jak wynika z moich obserwacji ośmiomiesięczne rządy PiS powinny wskazywać na zgoła inne rezultaty wykonywanej przez siebie władzy, które są ich niewątpliwym sukcesem. Do tych sukcesów zalicza się z dawna oczekiwane zwiększenie poczucia bezpieczeństwa obywateli. Wysiłki rządu skierowane zarówno na szybkość i nieuchronność wykrycia sprawców czynów zabronionych, jak i sprawność systemu sądownictwa są zdecydowanie widoczne. Zgodnie z oczekiwaniami wyborców wymierne rezultaty osiągnięte zostały na polu walki z korupcją. Wiele projektów aktów prawnych jest w chwili obecnej w tzw. obróbce. My, wyborcy, mamy nadzieję, że ich autorzy mają rzadką zdolność do postrzegania perspektyw rozwoju naszego kraju na wiele lat do przodu. Mamy również nadzieję, że przekonają nas do swoich wizji i nie zrezygnują z nich zbyt łatwo pod wpływem bieżących wydarzeń czy danych statystycznych.

Tę nadzieję odnoszę także na najbliższe mi podwórko - do gminy Brzeszcze. W każdym numerze „Odgłosów Brzeszcz” oraz na stronie internetowej naszej gminy zamieszczane są bardzo liczne relacje z organizowanych imprez oświatowo-kulturalnych. Zewsząd docierają informacje o kolejnych zawodach i innych przedsięwzięciach sportowych. Z sukcesem wdrażane są mniejsze i większe projekty wychowawcze. Postrzegam te dokonania jako ogromny sukces obecnych władz. Jednakże analiza takich dokumentów jak sprawozdanie z wykonania budżetu za zeszły rok czy aktualny plan budżetu oraz wątpliwej jakości Plan Rozwoju Gminy wskazuje, że działania tych władz ograniczały się jedynie do rozsądnego i rzetelnego wydatkowania środków publicznych w celu zaspokojenia bieżących potrzeb lokalnej społeczności. Zbyt łatwo umyka kryterium celowości ponoszonych wydatków w aspekcie perspektyw rozwoju lokalnej gospodarki. Konieczne wydaje się wzmocnienie dzia-

łań ofensywnych namierzonych na rozwój gospodarczy i pomnażanie dochodów gminy i jej mieszkańców. Do tego namawiam naszych włodarzy, bo efektowny drybling w środku pola już nie wystarczy. O tym pisałam w pierwszym moim tekście pt. „W gminie Brzeszcze nadszedł czas na zmianę priorytetów”.

Kierowana zdrowym rozsądkiem i instynktem samozachowawczym oraz „troską o byt i przyszłość” naszego miasta i gminy, życzę sukcesów demokratycznie wybranym władzom lokalnym. Życzę im tego ponad wszelkimi podziałami.

Beata Dyduch

Za zgodą mieszkańców

W numerze 7/06 *Odgłosów Brzeszcz*, w liście pt. „Wycięli młode drzewka” p. Tadeusz Sambak napisał, że przed jego blokiem na os. Słowackiego wycięto kilka młodych brzoźek, jakoby celem budowy ołtarza na święto Bożego Ciała.

Dziwię się niewiedzy p. Sambaka. Jako człowiek interesujący się życiem Samorządu Osiedlowego nr 2 powinien wiedzieć, a jak nie to się dowiedzieć, że decyzję o wycięciu drzew podjęto na zebraniu samorządu osiedlowego i nie miała ona związku z ww. świętem.

To na tej podstawie administrator osiedla wyciął drzewka, a że je wykorzystano do budowy ołtarza nie ma żadnego znaczenia. Sugerowanie, że zostały one wycięte na potrzeby ołtarza, jest czystą złośliwością autora, który nie miałby przecież problemu z dowiedzeniem się kto i kiedy podjął decyzję o wycięciu brzoźek.

Tadeusz Senkowski

Akcja krwiodawców

14 lipca na apel Zarządu Klubu Honorowego Dawcy Krwi, działającego przy KWK „Brzeszcze-Silesia”, odpowiedziało 25 krwiodawców. Razem oddali 11 l 450 ml krwi. Kolejny apel odbędzie się 8 września.

EP

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

(ciąg dalszy ze str. 1)

Kasia. - Poza tym pan Andrzej Dziędziel odgrywał rolę poszkodowanego. Naszym zadaniem było ułożenie go w odpowiedniej pozycji w zależności od tego czy zasnął, czy stracił przytomność.

- Uczyliśmy się również przeprowadzać badanie fizykalne, a więc sprawdzać czy osoba poszkodowana niczego sobie nie złamała oraz zakładać chustę w przypadku urazów kończyn i barku - dodaje Joanna Donocik.

Przeważnie w dwa tygodnie po szkoleniu odbywa się egzamin. Ci, którzy go zdadzą, dostają dyplom ukończenia podstawowego kursu pierwszej pomocy przedmedycznej, obowiązujący w całej Polsce.

- Każdy z nas ma bezwzględny obowiązek posiadanymi umiejętnościami i środkami udzielić pomocy - mówi Andrzej Dziędziel, ratownik medyczny, komendant oświęcimskiej Małty.



Maltańczycy zaprezentowali się mieszkańcom Brzeszcz podczas tegorocznych Dni Gminy Brzeszcze.

- Ograniczenie się tylko i wyłącznie do wezwania pomocy, w przypadku osoby dorosłej, uważam za kpinę. Wezwać pomoc, a czasami nawet więcej, potrafi przecież 5-letnie dziecko. To żenujące, że osoba, która mogłaby się tego nauczyć nie poczuwa się do takiego obowiązku.

Oświęcimski oddział Maltańskiej Służby Medycznej Pomocy Maltańskiej jest jednym z wielu oddziałów tego stowarzyszenia katolickiego w całej Polsce. Zajmuje się przede wszystkim szkoleniem z zakresu pierwszej pomocy, udzielaniem pomocy przedlekarskiej, zabezpieczaniem imprez, jak tegoroczna wizyta papieża Benedykta XVI w Krakowie. Malta specjalizuje się również w udzielaniu pomocy osobom starszym, dzieciom z domów dziecka, osobom niepełnosprawnym.

Jak na razie oświęcimska MSM nie ma swojej stałej siedziby, więc maltańczycy spotykają się w każdą третią niedzielę miesiąca o godz. 18.00 u Salezjan w Oświęcimiu. Trudno znaleźć w mieście jakieś informacje o prowadzonych kursach czy spotkaniach. Jak na razie są one przekazywane z ust do ust, przez koleżanki i kolegów, przez sms-y. Pomimo tego chętnych nigdy nie brakuje. Wiele zdaje sobie sprawę z konieczności posiadania umiejętności udzielania pierwszej po-

mocy. Dla innych to bardziej potrzeba serca i wrażliwość na krzywdę drugiego człowieka.

- Należy i warto pomagać innym. Raz, że jest to naszym obowiązkiem, a dwa to duża satysfakcja - mówi Andrzej Dziędziel. - Pamiętam jak pewna osoba, której udzielałem pomocy była przez chwilę już na tamtym świecie. Ale wróciła i pomimo szoku potrafiła powiedzieć „dziękuję”. To są właśnie te chwile, dla których warto to robić.

Od 1 stycznia 2007 roku ma wejść w życie nowa ustaw o ratownictwie medycznym. Zmienione przepisy budzą spore wątpliwości. Lekarze sprzeciwiają się m.in. przepisowi wg którego liczba karet nie może przekroczyć 3 na każde 100 tys. mieszkańców. Uważają, że liczba ambulansów powinna być dostosowana do charakteru konkretnego województwa i jego zaludnienia. Oburzają się również na stawianie znaku równości pomiędzy ratownikiem medycznym,

który ukończył studia wyższe a ratownikiem po kursie pierwszej pomocy. Zastanawiają się także, jak pogodzą pracę z prowadzeniem kursów pierwszej pomocy w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich, skoro w Polsce jest coraz mniej personelu medycznego w przeciwieństwie do pracy. Andrzej Dziędziel nie podchodzi do tych zmian aż tak sceptycznie.

- Z całą odpowiedzialnością twierdę, pomimo sprzeciwów w moim środowisku, że ratownictwo medyczne jest w stanie dać sobie radę -

mówi Andrzej Dziędziel. - Nie jestem za tym, by lekarze przestali z nami wyjeżdżać do poszkodowanych, ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że w pogotowiu nie ma miejsca na leczenie, ale jedynie zabezpieczenie funkcji życiowych lub ich umiejętne przywrócenie. A na tym właśnie polega praca ratownika medycznego.

Wszyscy maltańczycy są w MSM wolontariuszami, stąd nie każdy ma obowiązek uczestniczenia w prowadzonych przez Małtę akcjach. Jednak nigdy nie zdarzyło się tak, by brakowało ludzi na wyjazdy. Komendant Andrzej Dziędziel stara się, by maltańczycy czuli się potrzebni i doceniani, stąd ręk do pracy nie brakuje. Dba również o to, by wyjazdy były dla wolontariuszy przyjemnością i ciekawym doświadczeniem.

- Bycie maltańczykiem to fajna sprawa. Poznaje się nowych ludzi, z którymi można nie tylko się pośmiać, powygłupiać, ale i porozmawiać na poważne tematy - mówi Kasia. - Dzięki temu, że człowiek wie, jak radzić sobie w kryzysowej sytuacji i potrafi udzielać pierwszej pomocy, jest pewniejszy siebie. A poprzez kontakt z ludźmi chorymi i potrzebującymi staje się mocniejszy psychicznie.

Barbara Kuśnierz

Pierwsza pomoc pod ręką

Od 1 lipca Straż Miejska w Brzeszczach realizuje program „Pierwsza pomoc pod ręką”. Akcja będzie prowadzona co najmniej do końca wakacji.

W ciągu ostatnich pięciu lat na polskich drogach doszło do ponad 257 tys. wypadków, w których zginęło 28 140 osób, a rannych zostało 325 360. W 2005 r. najwięcej wypadków było w czerwcu, lipcu i sierpniu. Wysoka liczba wypadków w miesiącach letnich jest zjawiskiem obserwowanym od kilku lat. Według statystyk Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie pod względem



W rozdawanych przez strażników miejskich breloczkach znajdują się instrukcje udzielania pierwszej pomocy.

liczby śmiertelnych ofiar wypadków w stosunku do liczby mieszkańców.

- Poza takimi przyczynami jak: nadmierna prędkość, zły stan techniczny pojazdów i dróg oraz brawura kierowców, jednym z czynników wpływających na tak wysoką liczbę ofiar śmiertelnych, jest brak znajomości zasad udzielania pierwszej pomocy i wynikająca z niego bezradność świadków wypadku podczas oczekiwania na przyjazd profesjonalnych służb ratowniczych - mówi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz.

Akcję „Pierwsza pomoc pod ręką” zainicjowało Towarzystwo Ubezpieczeniowe Link 4 oraz Centrum Biura Ruchu Drogowego w Łodzi przy współudziale Straży Miejskiej w Brzeszczach. Chodzi w niej o zapoznanie kierowców z zasadami udzielania pierwszej pomocy oraz nabycie umiejętności właściwego reagowania podczas wypadku na drodze.

- Każdego dnia patrol Straży Miejskiej podczas kontroli ruchu drogowego wręczają kierowcom breloczki do kluczyków ze składaną instrukcją „Pierwsza pomoc ABC” - wyjaśnia Krzysztof Tokarz. - Materiał zawiera niezbędny zestaw informacyjny na temat zachowania się w sytuacji wypadku na drodze, numery alarmowe oraz instrukcję udzielania pierwszej pomocy. Taka forma pozwoli na częste korzystanie z instrukcji, zarówno jako elementu edukacyjnego, a także jako ściągę w przypadku zagrożenia życia i zdrowia osób poszkodowanych.

JaBi

Słów kilka o ruchu robotniczym

W Polsce jest chyba tylko jedna partia, która istnieje od ponad stu lat. Polska Partia Socjalistyczna pomimo małego poparcia działa do dziś. W pierwszej połowie XX. wieku PPS silnie zaznaczyła swoją obecność na ziemi brzeszczańskiej.

Ruch robotniczy w naszym kraju ma bardzo głębokie korzenie. Pierwsze jego zręby powstały we Francji po zjeździe w 1892 r. i podpisaniu tzw. programu paryskiego. Utworzono wtedy Polską Partię Socjalistyczną oraz Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich. W tym samym roku utworzono Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Rok później w Wilnie, odbył się I kongres PPS oraz utworzono Polską Partię Socjalistyczną Zaboru Pruskiego. Wszystkie te organizacje przyjęły za podstawę program paryski. Niestety od samego początku dochodziło do nieporozumień. Na kongresie wileńskim część działaczy - m.in. Róża Luksemburg i Julian Marchlewski - utworzyło Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy. Podczas rewolucji z lat 1905-1907, która przetoczyła się także przez ziemie Królestwa Polskiego, PPS i SDKPiL organizowały związki zawodowe, a także utworzyły Organizację Bojową PPS. W szeregach socjalistów pojawiła się wówczas kwestia odrodzenia Polski po obaleniu caratu. Rozstrzygnięcia tej sprawy chciały SDKPiL oraz tzw. młodzi w PPS. Starsi działacze partyjni twierdzili, że chcą oderwania Królestwa Polskiego od carskiej Rosji i wywołania powstania narodowego. Sytuacja ta doprowadziła do rozłamu w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Powstała PPS-Lewica, która po kilku latach zjednoczyła się z SDKPiL, oraz PPS-Frakcja Rewolucyjna, która w 1909 r. przyjęła ponownie nazwę Polska Partia Socjalistyczna. Organizacje socjalistyczne z pozostałych zaborów uznały, że tylko ta część partii kontynuuje działalność sprzed podziału. Rosjanie poradziła sobie jednak z zapędami rewolucyjnymi i niepodległościowymi w naszym kraju. Ale stan ten nie miał trwać długo.

PPS na brzeszczańskiej ziemi

Ruch socjalistyczny rozwijał się na ziemiach zaboru pruskiego i austriackiego, a co za tym idzie także w Brzeszczach, przede wszystkim ze względu na wybudowaną tu kopalnię.

Gdy brzeszczańska kopalnia istniała już od kilku lat, nieopodal, bo w jaworznickich kopalniach w sierpniu 1909 r. wybuchły strajki. Dyrekcja brzeszczańskiej kopalni nie obawiała się takiej sytuacji, ponieważ zakład prosperował bardzo dobrze, przez co płace i przywileje socjalne były dość przyzwoite. Dzięki temu zwiększono zamówienia na węgiel, ale dokonywano także nowych inwestycji i kolejnych odwiertów.

Niosło to za sobą ogromne koszty i spowodowało zadłużenie, którego nie można było spłacić nawet z pieniędzy wnoszonych przez nowych udziałowców. Sytuacja ta doprowadziła w 1912 r. do wybuchu kilku strajków, głównie o podłożu płacowym, a także politycznym. Organizatorem strajków była Polska Partia Socjalno-Demokratyczna. Wspomniane wydarzenia były przyczyną zmniejszenia wydobycia i zatrudnienia.



Jan Nosal

Z powodu ciężkiej sytuacji finansowej podjęto decyzję o sprzedaży kopalni Cesarstwu Austro-Węgierskiemu. Aby w przyszłości uniknąć strajków, nowych górników rekrutowano spośród mieszkańców Podbeskidzia, którzy według dyrekcji mieli mniejsze wymagania finansowe i byli mniej podatni na lewicowe hasła. W ten sposób chciano osłabić ruch socjalistyczny. Jednak partia rosła w siłę. Carat krwawo stłumił rewolucję w Królestwie Polskim, przez co wielu działaczy musiało uciekać i zasilalo szeregi socjalistów w zaborze austriackim. Jednym z takich działaczy był Piotr Hałoń. Aresztowany za działalność polityczną, odbywał karę więzienia w Piotrkowie Trybunalskim. Po zwolnieniu wyjechał z Kongresówki do Orłowej. Zatrudnił się tam na kopalni i od razu nawiązał kontakty z tamtejszą organizacją socjalistyczną. W 1911 r. sprowadził się do Brzeszcz i tu założył rodzinę.

Wielu działaczy, którzy później zasilili szeregi brzeszczańskiej organizacji przybyło z zalanych kopalni jaworznickich.

Wojna i niepodległość

Po wybuchu I wojny światowej wielu działaczy otrzymało karty powołania do armii, gdzie często walczyli w Legionach Piłsudskiego. Nie osłabiło to jednak działalności brzeszczańskich socjalistów. Kopalnia na czas wojny przeszła pod zarząd wojskowy, a komendantem został kapitan Karl Ponesch. Pomimo zwiększenia zapotrzebowania na węgiel związanego ze zbrojeniami, sytuacja górników pogarszała się z każdym rokiem wojny. Wówczas w 1917 r. na jesieni wybuchł strajk na tle płacowym. Komendant nie chciał rozmawiać z delegacją strajkujących i nakazał aresztować ich przewodniczącego Stanisława Pogodę. Zaostrzyło to strajk. Dopiero interwencja posła PPSD Zygmunta Klemensiewicza u Ponescha doprowadziła do zakończenia konfliktu.

Po wojnie kopalnia w Brzeszczach była jedyną państwową kopalnią. Niestety nie popra-

wiło to losu górników. Rabunkowa gospodarka wojenna spowodowała, że możliwości wydobycze polskich kopalń, także w Brzeszczach były obniżone. Planowano wtedy m.in. przedłużenie dnia pracy. Doprowadziło to do strajków zorganizowanych przez działaczy PPS, którzy ponadto w partyjnej prasie informowali, że ówczesny dyrektor prowadzi nielegalne operacje finansowe. Został aresztowany, ale po kilku dniach zwolniony, bo podejrzenia okazały się fałszywe.

Nowa dyrekcja kopalni, a w szczególności inżynier Halicki, była nieprzychylna górnikom należącym do PPS i Związku Zawodowego Górników. Dzieci związkowców były szykanowane w szkołach. Partia rosła jednak w siłę. Organizowano pochody z okazji Święta Pracy. Zapraszano działaczy partyjnych z większych miast, a od 1928 r. brzeszczańscy socjaliści mieli swoje przedstawicielstwo w Sejmie RP w osobie Jana Nosala. Urodził się w Woli Batorskiej. Z ruchem socjalistycznym związał się pracując na kopalni w okolicach Ostrawy. Po wojnie działał na rzecz pozostania Śląska Cieszyńskiego w granicach naszego państwa. W 1920 r. osiedlił się w Brzeszczach, gdzie działał w PPS oraz Związku Zawodowym Górników. Nosal hamował radykalne zapędy młodych działaczy, którzy zaczęli korespondować z komunistami, także radzieckimi. Doprowadził do sfinansowania przez państwo budowy wieży ciśnienia oraz budowy ośrodka zdrowia. Walczył także o niezalewanie brzeszczańskiej kopalni, co planowano zrobić w latach 30-tych, sugerując niską kaloryczność węgla wydobywanego w naszej kopalni. Wraz z Piotrem Hałoniem, Janem Malikiem, Adolfem Szubą, Antonim Walaszkiem, Franciszkiem Mrugaczem, Józefem Mocem i wieloma innymi tworzył organizację walczącą o lepszy los górników i ich rodzin. Niestety nie wszyscy byli wytrwali w walce o swoje dobro. Pokazał to trwający miesiąc strajk z 1932 r. Jak wspomina w swojej książce Kazimierz Hałoń, syn Piotra: „Ówczesny sekretarz Związku Zawodowego Górników Papuga (...) gwarantował wygranie strajku. Zapewniał także, że sklep żywnościowy „Spółka” będzie kredytował rodziny robotnicze. Po 2 tygodniach strajku kierownik sklepu Wojciech Pisarski otrzymał z Centrali „Społem” w Chrzanowie zakaz wydawania żywności na kredyt. We władzach centrali zaś, zasiadał Papuga. Wybuchł skandal! „Spółka” swoim członkom, zrzeszonym w „Społem” odmawia dalszego kredytowania żywności”. Rodzinom górniczym pomógł wtedy Berger, Żyd posiadający własny sklep.

Strajkującymi byli robotnicy mieszkający w budynkach Starej i Nowej Kolonii. Niestety wielu górników posiadających choć skrawek ziemi i przez to mający większą szansę przeżycia nie przyłączyło się do strajku. Spośród nich dyrektor Halicki werbował ludzi do pracy na kopalni w czasie, gdy związkowcy walczyli o należne im prawa.

Nie wygrano także strajku z 1935 r. Trwał on dwa dni i przybrał formę okupacyjnego. W negocjacjach uczestniczył nawet starosta bielski. Dy-

rekcja kopalni nie spełniła postulatów górniczych. Wygrany za to okazał się strajk z 1936 r., który zorganizowali: Alojzy Kopiasz, Adolf Szuba, Kazimierz Hałoń, Józef Moc i Ferdynand Białozorski. Nie porozumieli się oni z władzami związków, ponieważ jak pisze Hałoń: „*delegaci często zapominali o ludziach, którzy ich wysunęli*”. Strajk okupacyjny wybuchł na tle płacowym. Górnikom próbowano obniżyć deputat węglowy i drzewny, kazano kupować benzynę do lamp górniczych, a także zobowiązano do specjalnego opodatkowania na fundusz obrony. Na kopalni zatrzymano wszystkie zmiany. Organizatorzy nie ujawnili się. Dyrekcja i przedstawiciele związku byli zdezorientowani. Z Krakowa przybył sam sekretarz ZZ Górników Okręgu Krakowskiego Stanisław Bocian. Negocjacje przyniosły zwycięstwo. Deputatów nie zmniejszono, nikt ze strajkujących nie mógł być zwolniony, zrezygnowano także ze specjalnego opodatkowania. Wywalczone także 7,5 godzinny dzień pracy.

Sytuacja zaczęła się polepszać. Zwiększono wydobywanie, zatrudnienie i zarobki. Niestety szybki rozwój naszej kopalni zahamował wybuch II wojny światowej, w której działacze brzeszcząskiego PPS wykazali się bohaterstwem i patriotyzmem.

Działalność społeczna i kulturalna

PPS działała także na polu kulturalno-społecznym. W Brzeszczach socjaliści uczestniczyli w budowie szkoły powszechnej. Zorganizowali świetlicę Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, gdzie młodzież wystawiała przedstawienia teatralne. Pomimo wielu przeszkód stawianych przez władze założyli także Robotniczy Klub Sportowy i zbudowali stadion, gdzie odbywały się mecze piłki nożnej oraz rozwijały się sekcje innych dyscyplin. W klubie mogli trenować wszyscy, nie tylko członkowie PPS czy ich dzieci. Niestety działalność klubu była solą w oku władz i dyrekcji kopalni. Podjęto więc decyzję o założeniu klubu „Kopalnianka” i budowie drugiego stadionu. Osłabiło to RKS, którego członkowie nie mieli dni wolnych na czas treningu, jak to było w przypadku sportowców z „Kopalnianki”. RKS nie otrzymywał także dotacji kopalnianych, co w ostateczność doprowadziło do upadku klubu i zamknięcia stadionu. Nie złamało to ducha młodych, którym często obiecywano lepszą pracę na kopalni za przejście do „Sokoła” i zaprzestanie głoszenia socjalistycznych haseł.

Ta współpraca i robotnicza solidarność, a także pomoc słabszym i działanie w tajemnicy przed władzą oraz dyrekcją kopalni miała się bardzo przydać w zbliżających się latach walki z okupantem i niesieniu pomocy więźniom KL Auschwitz.

Piotr Supiński

Artykuł powstał na podstawie materiałów zamieszczonych w: Jan Tomicki, „Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948”, Kazimierz Hałoń „W pracy i walce. Wspomnienia”, red. Henryk Świebicki „Ludzie dobrej woli”, Jan Leszek Ryś (część historyczna) „Kopalnia Brzeszcze wczoraj i dziś”.

Wędkują już dwie dekady

Jubileusz 20-lecia istnienia obchodzi w tym roku Koło Polskiego Związku Wędkarskiego nr 121 Brzeszcze. Cykl jubileuszowych przedsięwzięć zakończy jesienne spotkanie członków Koła, na którym zostaną wręczone pamiątkowe dyplomy i odznaczenia.

- Jubileuszowe obchody rozpoczęliśmy od organizacji tradycyjnego „Dnia Dziecka z Wędką” - mówi Władysław Mika, sekretarz Koła. - W czerwcu gościliśmy również u nas przewodniczących kół okręgu katowickiego PZW. Do zarządu okręgu wystąpiliśmy już o przyznanie naszym najbardziej aktywnym kolegom złotych i srebrnych medali za szczególne zasługi w



Wędkarze każdego roku w Dzień Dziecka organizują dla dzieci zawody wędkarskie.

rozwoju wędkarstwa w Polsce. Wręczone zostaną podczas jesiennego spotkania.

Zarząd Koła PZW 121 Brzeszcze został powołany w 1986 r. Wcześniej wędkarze z gminy Brzeszcze należeli do Koła PZW w Oświęcimiu. Organizatorem samodzielnego Koła na terenie Brzeszcz i jego pierwszym prezesem był Józef Czopek. Później zarządem Koła kierowali Zdzisław Majer i Dariusz Kantyka. Obecnie prezesem zarządu jest Grzegorz Jedliński. Przez 18 lat skarbnikiem Koła był Stanisław Kłoskiewicz, a od dwóch lat funkcję tę piastuje Jan Kecmaniuk. Sekretarzami koła byli Władysław Gara, Józef Chrapek, a obecnie jest nim Władysław Mika. Zarząd pracuje społecznie, nie pobierając wynagrodzenia za pracę. Koło nie prowadzi też działalności gospodarczej, opierając się tylko na opłatach statutowych uiszczanych przez swoich członków. Ma za to wielu sympatyków i sponsorów, z pomocy których korzysta przy organizowaniu imprez i zawodów.

Od samego początku wędkarze - w porozumieniu z Urzędem Gminy Brzeszcze - opiekują się akwenami wodnymi w gminie, jak np. „Stara Wisła”, dużymi zalewiskami, potokami oraz wyrobiskami poźwirowymi. Prace przy utrzymaniu akwenów wodnych i ich obrzeż prowadzone są ze składek członkowskich, statutowych oraz dzięki sponsorom.

- Do ważnych zadań PZW należy dbanie o środowisko i gospodarowanie nad akwenami - mówi Władysław Mika. - Tu należy wspomnieć wieloletniego gospodarza Koła Bronisława Kubika oraz obecnego Zdzisława Jurzaka. Dbamy o czystość wód, zarybienie wielogatunkowe, prowadzimy zasadzenia drzewostanu. Nasze akweny zarybiamy materiałem zarybieniowym zakupionym u hodowców z naszej gminy - Tomasa Króla oraz Stanisława Zajęca.

Szczególne miejsce w Kole zajmują dzieci i młodzież. Stanowią około 30 proc. z 480 wszystkich członków Koła. W ten sposób kontynuowane są rodzinne tradycje przynależności do PZW. Trzypokoleniowe rodziny wędkarzy tworzą Czopkowie, Majerowie, Jedlińscy czy Mikowie. Wędkarze współpracują ze szkołami, starając się rozwijać u uczniów zamiłowanie do przyrody. Przy Kole działają zespoły kadetów i juniorów, którymi opiekują się Tadeusz Pudełko.

W okresie 20-lecia w Kole rozwinął się silny ruch Klubu Muchowego. Jego członkowie odnosili i odnoszą sukcesy na arenie okręgowej oraz ogólnopolskiej, z mistrzostwami okręgu i Polski włącznie. W poprzednich latach Klubem Muchowym kierował Rudolf Piekarczyk, a teraz Zbigniew Kwiatkowski.

Zarząd Koła każdego roku organizuje nie mniej niż 10 zawodów dla swoich członków, zawody i spotkania dla związków zawodowych działających przy KWK „Brzeszcze-Silesia” i innych instytucji z terenu gminy oraz zarządu okręgu PZW w Katowicach. Za przygotowanie i przebieg zawodów odpowiada Czesław Brzozowski.

- W ciągu 20 lat działalności zgromadziliśmy wokół Koła sprawdzonych sympatyków, z którymi współpracujemy na co dzień - podkreśla Władysław Mika. - To Jednostka Wojskowa w Oświęcimiu, Komisariat Policji w Brzeszczach, Urząd Gminy Brzeszcze, KWK „Brzeszcze-Silesia” oraz wiele mniejszych firm i instytucji, których nie sposób wymienić, honorowanych przez nas każdego roku. Z okazji jubileuszu 20-lecia Koła dziękujemy wszystkim sympatykom i sponsorom, a w szczególności Urzędowi Gminy Brzeszcze, za pomoc okazywaną naszemu związkowi, naszym członkom i ich rodzinom.

JaBi

Zdarzenia

3 lipca o godz. 16.10 w Brzeszczach na ul. Piłsudskiego nieznany sprawca wykorzystał nieuwagę mieszkańca Jawiszowic i skradł mu portfel z dokumentami.

4 lipca o godz. 14.00 w Brzeszczach na placu targowym nieznany sprawca wykorzystując nieuwagę mieszkanki Czańca zabrał z jej samochodu dostawczego torebkę. Kobieta poniosła straty w wysokości 80 zł.

8 lipca o godz. 11.55 w Grojcu na ul. Beskidzkiej 30-letni mieszkaniec Będzina jechał motocyklem marki Honda. Wyprzedzając inny samochód doprowadził do bocznego zderzenia z samochodem marki Polonez, kierowanym przez 29-letnią mieszkankę Brzeszcz. Kierowca motocykla zginął na miejscu. Ustalono, że na odcinku drogi, gdzie doszło do zderzenia obowiązywał zakaz wyprzedzania.

12 lipca o godz. 23.30 w Brzeszczach na ul. Mickiewicza policjanci KP Brzeszcze zatrzymali Tadeusza H., 54-letniego mieszkańca Jawiszowic, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwym (3,19 promila). Jawiszowianin jest podejrzany o kradzież telefonu komórkowego marki Sony Ericsson. Poszkodowana mieszkanka Brzeszcz wyceniła straty na 250 zł.

14 lipca w Brzeszczach na ul. Łąbędziej nieznany sprawca skradł mieszkańcowi Pszczyny portfel wraz z dokumentami. Na szczęście w portfelu było tylko 10 zł.

15 lipca o godz. 20.40 w Brzeszczach na skrzyżowaniu ul. Kościuszki z ul. Szkolną 9-letni mieszkaniec Brzeszcz, jadąc rowerkiem dzieciennym wjechał wprost pod nadjeżdżający autobus MZK Oświęcim. Poszkodowanego chłopca odwieziono do szpitala specjalistycznego w Ligocie.

15 lipca o godz. 14.50 w Brzeszczach na ul. Dworcowej policjanci KP Brzeszcze zatrzymali 33-letniego Roberta A., który zniszczył lodówkę. Straty wyniosły 300 zł.

18 lipca o godz. 12.15 w Brzeszczach na ul. Ofiar Oświęcimia nieznany sprawca skradł rower górski. Straty w wysokości 650 zł poniosła mieszkanka Bieleń.

18 lipca o godz. 18.00 w Witkowicach policjanci z KP Kęty zatrzymali mieszkankę Skidzinia Halinę D., która oszukała mieszkańca Witkowic sprzedając mu fałszywe talony na węgiel za kwotę 1450 zł.

23 lipca o godz. 22.00 w Brzeszczach - Jawiszowicach na ul. Kusocińskiego nieznany sprawca skradł na terenie budowy namiot. Szkodę poniósł mieszkaniec Brzeszcz, który ocenił straty na 400 zł.

24 lipca w Brzeszczach na ul. Nowa Kolonia policjanci KP Brzeszcze zatrzymali 24-letniego mieszkańca Brzeszcz, który jest podejrzany o dokonanie rozboju na innym mieszkańcu Brzeszcz.

BK

Awanse na Święto Policji

Podczas powiatowych obchodów Święta Policji, które odbyły się 28 lipca w Oświęcimskim Centrum Kultury, nominacje na wyższe stopnie policyjne oraz nagrody odebrali również funkcjonariusze z brzeszczańskiego komisariatu.

Podczas uroczystej akademii awansowano dzielnicowych - sierż. Dariusza Olka i sierż. Dariusza Lelito do stopnia starsze-



Nagrody policjantom wręczał m.in. starosta oświęcimski Józef Kała.

go sierżanta. Stopień młodszego aspiranta otrzymali st. sierż. Dariusz Waleryn i sierż. Zbigniew Kózka, stopień straszego aspiranta asp. Piotr Zdanowicz, a stopień

aspiranta sztabowego st. asp. Jarosław Adamiec. Sierżant sztabowy Piotr Smagoń został wyróżniony, jako najlepszy policjant zespołu patrołowo-interwencyjnego, przez władze szmorzadowe gminy Brzeszcze.

- Coraz większy szacunek dla policjantów to nie tylko wynik zwykłej sympatii społeczeństwa, ale również naszej ciężkiej pracy - mówił podczas akademii podinspektor Janusz Barcik, komendant powiatowy policji w Oświęcimiu. - Zapewnienie ładu i bezpieczeństwa mieszkańcom oraz odwiedzającym nas turystom jest najważniejszą dla nas sprawą. Udało nam się również dzięki dobrej współpracy z samorządami zrealizować szereg inwestycji w poszczególnych jednostkach i za to tutaj chciałbym podziękować.

Niestety w Brzeszczach policjanci nadal pracują w komisariacie, który w żaden sposób nie przypomina urzędu państwowego. Próby przejścia nadal trwają, jednak ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Biura Finansów Komendy Głównej Policji.

EP

Łamiał zakaz

Zakaz ruchu pomiędzy blokiem nr 3 na os. Słowackiego a sklepem „Lux” jest notorycznie łamany - skarżą się mieszkańcy bloku.

- Samochody przejeżdżają tędy o każdej porze dnia i nocy - mówi pan Jerzy, mieszkaniec bloku sąsiadującego ze sklepem. - Nie dość, że od rana do wieczora jeżdżą tutaj samochody z towarami do sklepu, to jeszcze inni kierowcy skracają sobie w ten sposób drogę. W nocy przy otwartych oknach nie można spać. Służby mundurowe powinny częściej pojawiać się w tym miejscu.

- Problem ten jest nam znany, ale w ostatnim czasie nie otrzymywaliśmy zgłoszeń od mieszkańców - mówi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz. - Kilka lat temu - po interwencjach mieszkańców - przeprowadziliśmy akcję zatrzymywania kierowców w tym miejscu i karania ich mandatami. Co ciekawe, najczęściej byli



To głównie sami mieszkańcy os. Słowackiego nie przestrzegają znaku „zakaz ruchu” - twierdzi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz.

nimi mieszkańcy os. Słowackiego, którzy w ten sposób skracali sobie drogę do domu. Do łamania przepisów dochodziło przede wszystkim pomiędzy godzinami 13.30 i 17.30, kiedy zakorkowane jest skrzyżowanie ulic Piłsudskiego, Turystycznej i Paderewskiego. Później problem ustał, ale jeśli znowu się nasili, powtórzmy akcję karania kierowców.

jack

Problemy z naturą

„Nasz kraj ma kłopoty z wdrożeniem unijnego programu ochrony środowiska Natura 2000” - alarmuje dziennik „Rzeczpospolita”. Dla gminy Brzeszcze to o tyle istotna wiadomość, że do Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 organizacje ekologiczne zgłosiły obszar stawów na Nazeleńcach.

Polsce grozi nałożenie wysokich kar i utrata unijnego dofinansowania na inwestycje drogowe.

Oficjalna lista obszarów chronionych wysłana przez Ministerstwo Środowiska do Komisji Europejskiej zawiera 97 pozycji, pokrywających niecałe 4 proc. kraju. Na tej liście nie ma stawów na Nazeleńcach. Z kolei na liście przygotowanej przez ekologów znalazło się ponad 130 obszarów, obejmujących 10 proc. powierzchni Polski.

- Stawy w Brzeszczach ujęte są na dodatkowej „Liście Potencjalnych Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000” - wyjaśnia Piotr Rymarowicz z Towarzystwa na rzecz Ziemi z Oświęcimia. - Podejrzewam, że ministerstwo dalej będzie się ociągać z uzupełnieniem listy obszarów Natura 2000 i do działania zmobilizuje je dopiero nałożona przez Komisję Europejską kara. Nawet jeśli znajdzie się na niej obszar stawów w Brzeszczach, to uchronienie znajdujących się tam siedlisk ptaków przy budowie drogi S1 będzie niemożliwe. Naszym zdaniem droga - tak, jak to pierwotnie planowano - w całości powinna biec po stronie śląskiej.

„Komisja Europejska wezwała polski rząd do uzupełnienia przesłanej ponad dwa lata temu listy obszarów chronionych. Chodzi o te tereny, gdzie swoje siedliska mają szczególnie cenne i zagrożone gatunki zwierząt. Wiele inwestycji drogowych nie może

ruszyć bez decyzji określającej czy tereny, na których mają być realizowane, nie podlegają szczególnej ochronie. Odpowiedzialne za program Ministerstwo Środowiska podkreśla, że Polska potrzebuje inwestycji, a objęcie tak dużej powierzchni ochroną spowoduje ich spowolnienie. Z tego powodu stara się ograniczyć do minimum powierzchnię chronioną” - pisze dziennik „Rzeczpospolita”.

Co wiemy o S1?

Na ostatniej przed wakacjami sesji radni przyjęli uchwałę, w treści której popierają działania posłów i senatorów ze Śląska i Małopolski, zmierzające do przyspieszenia budowy drogi ekspresowej S1 na odcinku Bielsko-Biała - Mysłowice-Kosztoły. Na razie inwestycja ta jest przewidziana do realizacji w latach 2013-2015. Posłowie chcą, by została ujęta w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013.

W uchwale napisano też, że działania posłów są realizacją inicjatyw społeczności lokalnych. Czy w Brzeszczach społeczność lokalna miała okazję wypowiedzieć się na temat tej inwestycji? Czy kiedykolwiek w sposób kompleksowy przedstawiono mieszkańcom pozytywne i negatywne konsekwencje przedsięwzięcia, które w sposób istotny zmieni oblicze gminy? Warto o tym z mieszkańcami porozmawiać.

jack

Przez teren stawów na Nazeleńcach ma biec odcinek drogi ekspresowej S1. Włączenie tego terenu w obszar chroniony nie wyklucza przeprowadzenia na nim inwestycji, ale bardzo utrudnia. Budowa drogi będzie musiała być poprzedzona szczegółową analizą oddziaływania na środowisko. Jeśli wykaże ona, że naruszone zostaną walory środowiskowe, inwestor musi zminimalizować szkody. Przepisy unijnych dyrektyw zobowiązują go także do tzw. działań kompensacyjnych, np. odtworzenia siedliska ptaków w innym miejscu chronionej strefy.

jack

Nie zjeżdżają z tras

Pod koniec lipca rowerzyści zrzeszeni w Towarzystwie Turystyki Rowerowej „Cyklista” z Przeciszyna wrócili z rajdu Donau Radweg. Od 12 do 23 lipca miłośnicy dwóch kółek przemierzali Niemcy, Austrię, Słowację i Węgry.

- Donau Radweg to wzorcowa europejska ścieżka rowerowa - mówi Jerzy Borowczyk, prezes „Cyklisty”. - Jest dobrze oznaczona, z wieloma informacjami w różnych językach, także w polskim. Całą wyprawę sfotografowaliśmy i sfilmowaliśmy, by pokazać polskim decydentom jak powinna wyglądać ścieżka rowerowa z prawdziwego zdarzenia.

Rowerzyści z „Cyklisty” nie rezygnują z ambitnego celu wytyczenia



Wiślanej Trasy Rowerowej, wiodącej przez całą Polskę, od Wisły po Gdańsk. W czerwcu miłośnicy dwóch kółek przejechali tę trasę już po raz trzeci. Na razie wytyczony i opisany jest 73-kilometrowy odcinek prowadzący przez województwo śląskie. Cała trasa ma liczyć od 1200 do 1300 km.

- Trasa powiedzie wzdłuż i wiślanymi wałami - mówi Jerzy Borowczyk. - Będą do niej podłączone lokalne ścieżki, prowadzące do ciekawych zabytków w danej gminie, ale też do centrów miast, do miejsc noclegowych. W Brzeszczach mogłyby kierować rowerzystę do drewnianego kościółka w Jawiszowicach oraz na Nazeleńce, które pokazujemy wszystkim przyjeżdżającym do nas turystom. Nie może być jednak tych odnóg za wiele, bo Wiśłana Trasa Rowerowa ma być markową ścieżką rowerową, na którą przyjedzie polski i zagraniczny turysta.

Towarzystwo „Cyklista” cały czas koresponduje z wójtami, burmistrzami i prezydentami miast, przez które przebiega trasa. Podczas wiślanego rajdu rowerzyści dwa razy dziennie spotykali się z gospodarzami gmin i miast. Zebrali mnóstwo folderów, map i przewodników, które wręczano im na poszczególnych etapach. Wszyscy deklarują pomoc i przychylność patrząc na pomysł budowy Wiślanej Trasy Rowerowej.

- Nie mogliśmy się nie spotkać z burmistrzem Brzeszcz, Teresą Janekowską - mówi Jerzy Borowczyk. - Brzeszcze to pierwsza gmina za wytyczoną już ścieżką. Chcemy iść za ciosem i zorganizować - po jesiennych wyborach samorządowych - spotkanie z władzami województwa małopolskiego. Patronat nad ideą powstania Wiślanej Trasy Rowerowej objęła eurodeputowana,

pani Grażyna Staniszevska.

Zdaniem Jerzego Borowczyka w Brzeszczach nie brakuje dróg - bez dostępu ciężkich samochodów - które znakomicie nadają się do jazdy na rowerze. Jest też część traktów oznaczonych, jako ścieżki rowerowe, ale...

- Ktoś źle pojął samą definicję ścieżki rowerowej, oznaczając nie zawsze przejezdne dukty leśne - uważa Jerzy Borowczyk. - Na przykład ścieżkę nad Solą od Skidzinia po Bielany porwała woda. Nie ma już też tych, które wytyczono przez pola rolników. Po prostu zostały zarośnięte. Ścieżkę trzeba odpowiednio przygotować, utwardzić, dobrze oznaczyć, by turysta wiedział gdzie jechać, ile zajmie mu to czasu, a nie tylko narysować na drzewie znaczek roweru. Ścieżka ma prowadzić do interesujących obiektów, ciekawostek przyrodniczych. Ale są też w gminie ścieżki dobrze oznaczone, np. na Nazeleńcach. Tam rowerzysta z tablic informacyjnych dowie się gdzie jest, co może zobaczyć, poczyta o walorach przyrodniczych tego miejsca. Dużo znakomitych, wyasfaltowanych ścieżek jest na Zatorszczyźnie, gdzie często zaglądamy.

jack

Kościół św. Otylii - legenda czy rzeczywistość? c.d.

Profesor Kazimierz Bielenin przytacza przykłady udanych starań o zwrot zabytkowych dzwonów, zabranych z Polski przez Niemców w latach 1941-1942. Czy podobny, szczęśliwy finał przybierze historia dzwonów brzeszczańskiego kościoła św. Otylii oraz kościoła św. Barbary w Górze?

Miesiące upłyną, a ze strony parafii Salzgitter trwa milczenie. W związku z czym 24 stycznia 1974 r. włącza się do sprawy przyjaciel Siedlaka, adwokat z Hamburga Friedrich Jochem. W liście do ks. Oszka wyraża opinię, że prowadzone obecne starania na - jak pisze - „dolnym poziomie” nie odnoszą skutku i proponuje zgromadzić pisemne dowody, tzn. przez kogo, kiedy i w jakich okolicznościach dzwony zostały zabrane. Następnie, czy była za nie jakaś rekompensata, względnie jakieś inne zadośćuczynienie lub czy miało miejsce wywłaszczenie. Obok tego musi być również uwzględniona sprawa kosztów związanych z wybudowaniem dzwonów z wieży kościelnej oraz transportu do miejsca odbioru. Gmina, parafia lub władza kościelna, musi wystosować pisemne życzenie zwrotu zabranej własności do organów kościelnych i rządowych Niemiec.

Tymczasem J. Siedlak otrzymawszy pełnomocnictwo od ks. Oszka, równocześnie nie posiadając odpowiedzi na swój list z 1973 r., traktując sprawę poważnie wysłał w dniu 19 marca 1974 r. do katolickiej parafii Salzgitter oficjalne już pismo, informujące o otrzymanym dokumencie z Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Hamburgu. Dołącza do tego pełnomocnictwo od ks. proboszcza w Syryni i prosi uprzejmie lecz wyraźnie o informację czy te dokumenty są wystarczające, by mógł otrzymać odpowiedź na swoje pismo z dnia 18 września 1973 r. Z późniejszych wydarzeń wynika, że kopię tego listu udostępnia także Kurii Metropolitalnej w Katowicach.

Argumenty skutkują bowiem już w dniu 25 marca proboszcz parafii Salzgitter Johannes Wosnitza odpisuje p. Siedlakowi. Dziękując za list pisze, że oba wspomniane dzwony znajdują się w Salzgitter Gebhardshagen. Powiadomił o tym swojego ordynariusza biskupiego i oczekuje od niego wskazówek.

10 kwietnia 1974 r. kuria diecezji katowickiej wysłała pismo do Urzędu Biskupiego Diecezji Hildesheim z informacją, że jest w posiadaniu dokumentów świadczących o tym, że w kościele z Salzgitter Gebhardshagen znajdują się dwa dzwony z „naszego kościoła parafial-

nego w Syryni”. Dalej informuje, że „tamtejszy proboszcz Johannes Wosnitza oświadczył, iż jest gotów obydwa wspomniane dzwony nam pokazać. Prosimy o wyrażenie zgody na odbiór dzwonów i przewiezienie do Polski”.

W dokumentacji całości sprawy znajdujemy także ślad, że ks. Oszek informował o tej sprawie również prymasa Polski, bowiem wskazuje na to list Sekretariatu Prymasa z dnia 28 lutego 1974 r., w którym przedstawiciel sekretariatu radzi ks. Oszkowi, by wszczął sprawę urzędowo poprzez Kurie Biskupią w Katowicach. Gdyby i tu nie było odpowiedzi, wtedy kuria katowicka mogłaby prosić ks. prymasa o interwencję u kardynała Dofnera (ówczesnego prymasa Niemiec), co w końcu nie było potrzebne.

Listem z dnia 31 marca 1974 ks. Oszek informuje adwokata Jochem, że biskup katowicki Herbert Bednorz wyjeżdża do Paryża i po drodze



Dzwon Marek (wyżej) i dzwon Urban. Oba powróciły z Salzgitter do parafii w Syryni.

będzie w Hildesheim rozmawiał z tamtejszym bisku-

pem o dzwonach z Syryni. Natomiast w następnym tygodniu wyjeżdża do Paderborn ks. prałat Adamczyk i w tej sprawie będzie również w Salzgitter. Oznajmia, że otrzymał z parafii św. Gabriela w Salzgitter Gebhardshagen list z dnia 25 marca 1974 r., w którym tamtejszy proboszcz Johannes Wosnitza wyraża zgodę na zwrot dzwonów do Syryni. Ks. Oszek zaznacza, że koszty transportu musiałaby ponieść diecezja Hildesheim, „bowiem my nie mamy żadnych dewiz”. Dodaje, że jego parafianie cieszą się, że już w tym roku rozdzwonią się nad Syrynią ich dzwony.

W następnym liście z dnia 25 maja 1974 r. ks. Oszek informuje Jochem o tym, że biskup Bednorz w rozmowie z biskupem w Hildesheim Dr Jonsenem dowiedział się, że konieczne będzie pozwolenie z niemieckiego ministerstwa kultury. Tu ks. Oszek dodaje, że Urząd Biskupi w Katowicach już wysłał takie pismo do Bonn. List kończy dodając, że „obecnie

musimy cierpliwie czekać”.

W maju 1974 r. umiera J. Siedlakowi żona. Z listu z dnia 3 czerwca, informując o tym ks. Oszka, daje się poznać jako człowiek wrażliwy i głęboko religijny. Z dalszego ciągu listu dowiadujemy się, że p. Siedlak jeszcze w 1973 r. był w Salzgitter. Tu można sądzić, że prawdopodobnie stan depresji spowodowany żałobą, skłonił go do podzielenia się z ks. Oszkiem przykrymi refleksjami z tego wyjazdu. Czytamy tu bowiem o rzeczowej - jak podkreśla - lecz w istocie niezyczliwej rozmowie prowadzonej z tamtejszym proboszczem Johannesem Wosnitzą na temat dzwonów syryńskich. Píše wprost, że był bardzo rozczarowany, spotkał go zawód, a sposób w jaki potraktował go rozmówca, w jaki się do niego odniósł „nie umocnił go w wierze”.

Pomimo tych nie budujących wspomnień J. Siedlak osiągnął cel swojego wyjazdu. Píše bowiem, że mógł zobaczyć obydwa dzwony Syryni, które co najdziwniejsze, znajdowały się nie jakby należało sądzić na wieży kościelnej, lecz jak dosłownie podaje „im freien abgestellt sind”, co oznacza, że są odstawione gdzieś na wolnym powietrzu, w jakimś miejscu (tu nie podaje szczegółowo) tego probostwa. Jednak mógł je dokładnie obejrzeć. Píše bowiem, że nie wykazują żadnych uszkodzeń z czego wysnuwa wniosek, że nie powinny stracić dźwięku. Wykonał również kilka zdjęć dzwonów, które prześle ks. Oszkowi gdy będą gotowe. Kończąc list ma nadzieję, że wkrótce dzwony wrócą do rodzinnego domu.

Tu zastanawia kilka aspektów, skoro dzwony Syryni od chwili przywiezienia ich do Salzgitter w 1951 r. do chwili przyjazdu J. Siedlaka w 1973 r. nie zostały użyte zgodnie ze swoim przeznaczeniem, to znaczy że parafia Salzgitter, praktycznie ich nie potrzebowała. Dzwony te przez ponad dwadzieścia lat złożone w obrębie parafii, traktowane były jako zwykła ciekawostka. Później dowiemy się, że złożone były po prostu na progu plebani. Tym bardziej więc dziwić musi zachowanie owego proboszcza Wosnitzy, któremu w początkowym okresie trudno było przyjąć do wiadomości (jak można sądzić z relacji J. Siedlaka), że posiada rzecz nie swoją, z którą będzie musiał się rozstać. Nie uprzedzajmy jednak faktów, omawiany incydent miał miejsce w końcu 1973 r. Już w marcu 1974 r. proboszcz Wosnitza zmienił zdanie, czego najlepszym dowodem jest cytowany list z pełnymi grzeczności zwrotami do Siedlaka.

W dniu 3 lipca 1974 r. Urząd Biskupi Kurii Diecezjalnej w Katowicach wysłał pismo urzędowe do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn, informując o sprawie. Tu również - prosząc o zezwolenie na odbiór dzwonów z

Salzgitter - zaznaczono o pokryciu kosztów transportu przez stronę niemiecką do granicy polskiej.

Gdy na to pismo nie było odzewu, pod koniec grudnia 1974 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn zostaje wysłany następny list. Tym razem z Gminy Kościoła Katolickiego w Syryni. Powołując się na list Urzędu Biskupiego w Katowicach, na który dotąd nie odpowiedziano, ks. Oszek w zwięzłym uzasadnieniu przytacza dowody swojej własności, zaznaczając, że w Salzgitter dzwony te leżą nieużywane na ziemi. W końcu dodaje, że na transport dzwonów posiada zgodę tamtejszego Urzędu Biskupiego w Hildesheim, jak i proboszcza parafii Salzgitter J. Wosnity.

Odpowiedź istotnie pozytywna, wprawdzie nie rychła, jednak nadeszła. Dowiadujemy się o tym z dłuższego listu J. Siedlaka z dnia 9 listopada 1978 r. skierowanego do urzędnika ministerialnego Reiholda Apla. Tenże urzędnik zawiadomił telefonicznie J. Siedlaka o udzielonej zgodzie na zwrot owych dzwonów do Polski.

W krótkiej lecz treściwej monografii parafii pod wezwaniem św. Antoniego w Syryni pod redakcją ks. Piotra Kechla, dwa zabytkowe dzwony kościoła syryńskiego posiadają swoje wzmianki: „W dniu 5 lutego 1936 r. zostały poświęcone przy przeniesieniu z drewnianej dzwonnicy przy starym kościółku do nowo zbudowanej murowanej świątyni pod wezwaniem św. Antoniego. W czasie poświęcenia nadano im Patronów: św. Urbana - dzwonowi z XVI w. oraz św. Marka - dzwonowi z 1796 r.”

W tejże monografii w kalendarzu ważniejszych wydarzeń z życia parafii na str. 70 czytamy, że w lutym 1942 r. miał miejsce zabór trzech dzwonów z Syryni do Niemiec. Dalej na str. 71 czytamy zaś, że „Ukończone dzieło ks. Oszka i Jana Siedlaka zostało uwieńczone pod datą 28 września 1980 r. Wtedy to odbyła się uroczystość konsekracji rewindykowanych zabytkowych dzwonów przez ks. biskupa Herberta Bednorza.

Brzezie nad Odrą

O powrocie do parafii Brzezie nad Odrą dwóch dzwonów zabytkowych z rekwizycji wojennej 1942 r. dowiadujemy się zupełnie przypadkowo z korespondencji znanego nam już wcześniej ks. Oszka. W liście do adwokata Jochema z dnia 22 kwietnia 1974 r. ks. Oszek przewidując radość swoich parafian z odzyskania swoich dzwonów nawiązuje do roku 1968, w którym to według niego „sąsiednia parafia Brzezie nad Odrą przeżyła wielką radość, gdy po wielu staraniach jej dzwony z XVII w. mogły powrócić do kościoła rodzinnego”. Tu dodaje, że wszystkie koszty z tym związane przejęła diecezja niemiecka. Całe szczęście, że tę ciekawą lecz niepełną informację ks. Oszek uzupełnia w następnym liście. Píše, że „ks. prałat

Adamczyk jedzie do Pateborn i przy sposobności będzie mógł również ustalić coś konkretniejszego w sprawie dzwonów z Syryni w diecezji Hildesheim. Prałat Adamczyk ma w tym względzie duże doświadczenie, bowiem w 1968 r. jako proboszcz w Brzeziu, po wielu staraniach otrzymał z powrotem dwa historyczne dzwony”. Dodaje również o kosztach z tym związanych, które przejęła diecezja niemiecka.

Z dokumentacji znajdującej się w niemieckim Archiwum Dzwonów w Norymberdze wiemy dokładnie, że z Brzezia (pow. Racibórz) w 1942 r. zabrano dwa zabytkowe dzwony. W dokumencie tegoż archiwum zaznaczono, że dzwon z XVI wieku oznaczony liczbą rekwizycyjną 25/18/151 zwrócony został z Diecezji Rottenburg do parafii Brzezie w 1968 r. Natomiast dzwon drugi o numerze rekwizycyjnym 25/18/152 jakoby miał być zwrócony z kościoła św. Gabriela w Salzgitter do parafii Brzezie w 1969 r. co wzbudza wątpliwości, ale o tym później.

Przytoczone fakty można uzupełnić niewielkim komentarzem. Ks. dr Adamczyk po zwolnieniu z aresztowania przez władze komunistyczne, był w 1956 r. przez krótki czas na parafii w Brzeziu, skąd został przeniesiony do pracy w Urzędzie Biskupim w Katowicach. Tu mając, jak można sądzić, możliwości szerszych kontaktów z niemieckimi duchownymi, wykorzystał je do poszukiwań zabytkowych dzwonów z Brzezia. W tym kontekście trzeba wyrazić wielki szacunek dla kapłana, który obok codziennych obowiązków znalazł czas oraz potrzebną determinację, by zająć się losem zabytkowych dzwonów z miejscowości, z którą był tak krótko związany. Zapewne przyczyniły się do tego również jego naukowe zainteresowania. W dzwonach z Brzezia obok kultowych, dostrzegał również wartości historyczne i to zarówno dla tamtej świątyni, jak i samej miejscowości.

Niestety brak korespondencji, zapisków i notatek na ten temat w samej parafii Brzezie, nie pozwala poznać bliższych szczegółów związanych z tymi staraniami. A był to długi okres całych 12 lat, począwszy od 1956 r. do ich zwrotu w 1968 r. Tu nasuwają się następujące pytania. W jaki sposób ks. Adamczyk doszedł do tego, że dzwony przetrwały wojnę? Jak zdołał ustalić ich aktualne miejsce pozostawiania na ówczesnej posłudze, zwłaszcza że, jak wynika z dokumentów archiwum w Norymberdze, były one w dwóch różnych kościołach, co więcej różnych diecezjach niemieckich. Trudno również ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach zostały rozdzielone. Teraz jednak ks. Adamczyk musiał się zmierzyć z najtrudniejszym rozdziałem zadania, jakim było doprowadzenie do zwrotu dzwonów do ich pierwotnego miejsca, z którego zostały zabrane.

Notatka w Archiwum Dzwonów Niemieckich w Norymberdze, informująca jakoby dru-

gi dzwon został do Brzezia zwrócony z parafii Salzgitter, wydaje się być omyłką, bowiem jak nam wiadomo do Salzgitter zostały dostarczone w 1951 r. dwa dzwony, będące własnością parafii Syrynia, co pozwala wątpić, by wcześniej lub później przydzielano tam jakiś pojedynczy dzwon z Brzezia. Tym bardziej, że nawet tamte dwa dzwony nie były tej parafii potrzebne. Pytanie, gdzie w takim razie ks. Adamczyk zdołał odnaleźć drugi dzwon pozo- stanie najprawdopodobniej dla nas jak i parafii oraz mieszkańców Brzezia nierozpoznaną tajemnicą.

To uwieńczone powodzeniem w 1968 r. dokonanie ks. Adamczyka miało zapewne duży wpływ na proboszcza sąsiedniej parafii w Syryni - ks. Sylwestra Oszka. Powrót dwóch dzwonów do Brzezia musiał być dla niego dużym przeżyciem. Odczytujemy to, gdy pisze do adwokata Jochema o radości parafian Brzezia z powrotu dzwonów. Znał ten fakt i w jego świętowaniu, jako proboszcz niedalekiej parafii z całą pewnością uczestniczył. Tym też można wytłumaczyć bezgraniczne zaangażowanie ks. Oszka w dzieło odzyskania dzwonów, tym razem już dla swojej parafii. W dzieło, w którym będzie mu pomagał ks. Adamczyk z Katowic oraz władze katowickiej kurii biskupiej. Dzieło to rozpocznie już za lat pięć, gdy Syrynię odwiedzi znany nam już, jej dawny mieszkani- c, Jan Siedlak z Hamburga.

cdn.

Kazimierz Bielenin

Sportowe wakacje w mieście Lato 2006

Hala sportowa w Brzeszczach zaprasza w godz. 9.00-13.00. Dzieci i młodzież ucząca się WSTĘP WOLNY!

Program rozgrywek:

- wtorek (8 sierpnia) - turniej tenisa stołowego szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich.
 - środa (9 sierpnia) - turniej piłki nożnej szkół podstawowych (drużyny max. 5 osób).
 - czwartek (10 sierpnia) - turniej piłki koszykowej szkół gimnazjalnych i średnich (drużyny max. 4 osoby), konkursy biegowe dla szkół podstawowych.
 - piątek (11 sierpnia) - turniej piłki nożnej szkół gimnazjalnych (drużyny max. 5 osób).
 - poniedziałek (14 sierpnia) - turniej siatkarskich mixtów (drużyny 3 osobowe, co najmniej 1 dziewczyna).
 - środa (16 sierpnia) - zawody wspinaczkowe szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich.
 - czwartek (17 sierpnia) - turniej piłki siatkowej dla gimnazjów i szkół średnich, (drużyny max. 6 osobowe).
- Dla trzech najlepszych zawodników i drużyn, w każdej konkurencji nagrody rzeczowe i słodczyce. Zapraszamy!

KINO WISŁA Repertuar

•04-06.08.2006

godz. 18.00 AUTA (USA, b.o)

godz. 20.00 DUBLERZY (Polska, 15)

•07.08.2006 *nieczynne*

•08-10.08.2006

godz. 18.00 AUTA

godz. 20.00 DUBLERZY

•11-13.08.2006

godz.16.30 AUTA

godz.18.00 PIRACI Z KARAIBÓW: SKRZYNIA UMARŁAKA (USA, 15)

godz. 20.20 PIRACI Z KARAIBÓW: SKRZYNIA UMARŁAKA

•14.08.2006 *nieczynne*

•15-17.08.2006

godz. 16.30 AUTA

godz. 18.00 PIRACI Z KARAIBÓW: SKRZYNIA UMARŁAKA

godz. 20.20 PIRACI Z KARAIBÓW: SKRZYNIA UMARŁAKA

•18-20.08.2006

godz. 18.00 SKOK PRZEZ PŁOT (USA, b.o)

godz. 20.00 PIRACI Z KARAIBÓW: SKRZYNIA UMARŁAKA

•21.08.2006 *nieczynne*

•22-24.08.2006

godz. 18.00 SKOK PRZEZ PŁOT (USA, b.o)

godz. 20.00 PIRACI Z KARAIBÓW: SKRZYNIA UMARŁAKA

•25-27.08.2006

godz. 16.00 GARFIELD 2 (USA, b.o)

godz. 17.30 GARFIELD 2

godz. 19.00 KUMPLE NA ZABÓJ (USA, 15)

godz. 20.35 WZGÓRZA MAJĄ OCZY (USA, 15)

•28.08.2006 *nieczynne*

•29-31.08.2006

godz. 17.30 GARFIELD 2

godz. 19.00 WZGÓRZA MAJĄ OCZY

godz. 21.00 KUMPLE NA ZABÓJ

WARSZTATY FILMOWE DLA MŁODZIEŻY W KINIE WISŁA pod patronatem Sieci Kin Studyjnych od 16 do 22 sierpnia 2006 r.

Celem warsztatów jest umożliwienie uczestnikom poznania wszystkich etapów realizacji filmu. Efektem twórczych działań będzie samodzielnie wykonana etiuda. Warsztaty prowadzi Łukasz Tura - reżyser.

Tematyka zajęć:

- Film jako dzieło wielowarstwowe
 - Scenariusz i scenopis - specyficzne cechy budowy
 - Narracja obrazami, inscenizacja, prowadzenie aktora
 - Konstrukcja obrazu filmowego
 - Ścieżka dźwiękowa i jej komponenty; muzyka, dialogi, efekty
 - Film jako technika nie mająca granic dla wyobraźni
- Warsztaty adresowane są dla młodzieży w wieku 15-18 lat. Ilość uczestników jest ograniczona. Cena 50 zł od osoby. Zapisy w sekretariacie OK.

Niedzielnny piknik

Sześć rodzin stanęło do konkursowej rywalizacji podczas I Pikniku Rodzinnego pod patronatem burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej, który 9 lipca odbył się w parku miejskim.

Imprezę rozpoczął mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Samorządu Osiedlowego nr 1 i Rady Miejskiej w Brzeszczach. Zdecydowanie lepsi okazali się ci pierwsi, gromiąc rywali 8:2. Piłkarzom Rady Miejskiej wyraźnie brakowało kondycji i woli walki. Kapitan reprezentacji SO nr 1 Adam Szlachta za zwycięstwo odebrał Puchar Burmistrza Brzeszcz.

Później do współzawodnictwa przystąpiło sześć rodzin w trzyosobowych składach (mama, tata i dziecko). Do zaliczenia mieli sześć oryginalnych konkurencji, wśród których były m.in. wyścigi na deskorolkach, podbijanie piłeczki, rozpoznawanie smaków

nem. Wszystkie rodziny otrzymały atrakcyjne nagrody m.in.: rower, opiekacz do kanapek, robot kuchenny, ciśnieniowy ekspres do kawy, kralajnicę, pizza-grill, komplety pościeli oraz ręczników, torby termiczne i turystyczne, piłki oraz maskotki.

Zmagania zawodników oceniało jury w składzie: Teresa Jankowska - burmistrz Brzeszcz, Weronika Włodarczyk - prezes brzeszczańskiego oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej, Wiesław Albin - przewodniczący Samorządu Osiedlowego nr 1, Krzysztof Zalwowski z Fundacji Pomocy Społecznej oraz Danuta Socha ze Wspólnoty Samorządowej.



Mama podpowiada synowi, jak najszybciej pokonać slalom pomiędzy tyczkami.

W dalszej części pikniku publiczność zobaczyła pokaz skoków spadochronowych w wykonaniu członków Aeroklubu Bielsko-Białą. Po brawurowym lądowaniu na ziemię, skoczkowie chętnie odpowiadali na ciekawe pytania dzieci. Dla najmłodszych przygotowano również zamki dmuchane, zjeżdżalnię, karuzelę oraz stoiska z zabawkami.

jack



Zwycięskie rodziny.

i potraw, pakowanie walizki na czas. Najwięcej punktów zdobyli Agnieszka i Artur Kózkowie z córką Kamilą. Kolejne miejsca zajęli Bernadetta i Roman Elżbiaciakowie z synem Gracjanem, Irena i Adam Pędziwiatrowie z synem Damianem, Marta i Grzegorz Rychlewiczowie z synem Pawłem, Katarzyna i Marek Gruchałowiczowie z córką Alicją oraz Marta i Zbigniew Wnętrzakowie z synem Damia-

Sponsorzy I Pikniku Rodzinnego:

Burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska, Rada Miejskiej w Brzeszczach, Beata Szydło - poseł na Sejm RP, Samorząd

Osiedlowy nr 1, Dorota i Mariusz Pawlusia-kowie, Stowarzyszenie Wspólnota Samorządowa, TELEMOT - Małgorzata i Ryszard Cetnarscy, Firma Handlowa ALBATROS - Krzysztof Socha, SKOK Piast, DARYMEX - Ryszard Rączka i Dariusz Gruca, SKOK Stefczyka, S.H. „ABC” - Agata Tomulik, UNIREM - Tadeusz Kubieniec, Zarządca Nieruchomości - Dorota Hala-burda, firma MIX-BUD, firma MOBIS.



Kalendarium przedsięwzięć w sierpniu

• KWITNĄCE WAKACJE

• 07-11 sierpnia

Wakacyjny projekt edukacji ekologicznej dla dzieci w wieku od 7 do 10 lat. Odpłatność - 40 zł (koszty posiłku)

• WAKACYJNA SZKOŁA TAŃCA - cz. II

• 14, 17, 18 sierpnia (sala widowiskowa OK)

Otwarte zajęcia taneczne: godz. 9.00 - disco, hip-hop, godz. 10.00 - tańce latynoamerykańskie. Zajęcia poprowadzi choreograf Jacek Kremer. Zapisy w pok. nr 17 (Dział Merytoryczny).

• WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

• 10 sierpnia. Wyjazd o godz. 6.30 sprzed Ośrodka Kultury.

Zapisy do 2 sierpnia w Ośrodku Kultury (Dział Merytoryczny, pok. nr 17). Koszt od osoby: 50 zł. Szczegóły na plakatach.

• SZLAKIEM ORLICH GNIAZD

• 17 sierpnia - WYCIECZKA DO OJCOWA

Zapisy do 8 sierpnia w Ośrodku Kultury (Dział Merytoryczny, pok. 17). Koszt od osoby: 35 zł. Szczegóły na plakatach.

• ARTYSTYCZNE LATO W MIEŚCIE

• 20 sierpnia (park miejski przy ul. Dworcowej)

Impreza plenerowa promująca amatorską twórczość artystyczną. W programie:

godz. 17.00 - PREZENTACJE ARTYSTYCZNE NA SCENIE

godz. 20.00 - FESTYN

Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych, którzy chcą zaprezentować na scenie swoją twórczość z dziedziny tańca, śpiewu, muzyki, teatru, kabaretu. Zachęcamy plastyków do uruchomienia stoisk na zorganizowanym KIERMASZU ROZMAITOŚCI.

Dla uczestników imprezy przewidziane są upominki i dyplomy. Na zgłoszenia czekamy w Dziale Merytorycznym (pok. nr 17) Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

• KWITNĄCE WAKACJE

• 21-25 sierpnia

Wakacyjny projekt edukacji ekologicznej dla dzieci w wieku od 11 do 13 lat. Odpłatność - 40 zł (koszty posiłku).

• TRZYMAJ FORMĘ

• 26 sierpnia, godz. 16.00 (park miejski przy ul. Dworcowej)

Impreza rekreacyjno-sportowa. W programie:

- WYBORY NAJSILNIEJSZEGO MĘŻCZYZNY BRZESZCZ i SUPER KOBIECY 2006 r.

- plac zdrowia i sprawności dla widzów (loteria dla uczestników)

- placyk dla maluchów

- pokazy sportowo-artystyczne

WAKACJE W BIBLIOTECE 2006

Biblioteka w Zasolu

W czasie wakacji w bibliotece w Zasolu odbędą się zajęcia biblioteczne, podczas których uczestnicy będą mogli spotkać się z różnymi postaciami literackimi.

Sierpień

• 8 sierpnia, godz. 15.00 - „Czy znasz „Kaczkę Dziwaczkę”? – quiz

• 22 sierpnia, godz. 15.00 - „Poznajesz tę baśń?” - zajęcia nawiązujące do motywów i postaci baśniowych.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Wilczkowie

11.08 Wyjazd na basen otwarty w Czechowicach-Dziedzicach (10.00).

17.08 „Rowerami po leśnych duktach” - piknik w leśniczówce (10.00).

25.08 Podchody w stylu harcerskim - wyjście do DL Skidziń (14.30).

29.08 „Pożegnanie wakacji” - gry i zabawy sportowe, mecz piłki nożnej, ognisko. Zapraszamy kolegów ze Skidzinia (15.00).

W poniedziałki, środy i czwartki w godz. 15.00-18.00 zachęcamy do korzystania z biblioteki. Na czytelników czekają liczne nowości!

os. Paderewskiego

9.08 Zabawy na boiskach osiedlowych.

11.08 „Pokaż formę miły bracie” - wycieczka rowerowa.

16.08 Letnie desery - kącik kulinarny.

17.08 Wycieczka na górę Żar do Międzybrodzia.

23.08 Osiedlowa wycieczka na Szyn-dzielnię.

26.08 Zakończenie lata na os. Paderewskiego - piknik rodzinny.

30.08 Prażone dla dzieci os. Paderewskiego.

Przecieszyn

Do 15 sierpnia świetlica i biblioteka nieczynne z powodu urlopu.

Od 15 sierpnia biblioteka czynna będzie we wtorki, środy i czwartki w godz. 14.00-20.00.

Świetlica zaprasza w poniedziałki i piątki w godz. 14.00-20.00.

Bór

08.08 Wycieczka rowerowa (15.00).

17.08 „Morawskie pejzaże” - zajęcia plastyczne w plenerze.

16.08-26.08 Wystawa pt. „Zielone wakacje 2006”.

23.08 „Koniec wakacji” - spotkanie plenerowe.

Przygotowania do dożynek gminnych.

Jawiszowice

23.08 Piesza wycieczka do jawiszowickiego lasu.

25.08 „Kto najlepszy w wakacyjnych konkursach” - rozgrywki sportowe.

29.08 Wspominamy i opowiadamy najciekawsze przygody z wakacji.

31.08 „Pożegnanie wakacji” - dyskoteka, zabawy, konkursy, prażone.

Od 28.07 do 18.08 świetlica nieczynna z powodu urlopu pracownika.

Skidziń

7.08 Piknik nad Sołą

11.08 Wyjazd na basen otwarty w Czechowicach-Dziedzicach (10.00).

17.08 „Rowerami po leśnych duktach” - piknik w leśniczówce (10.00).

25.08 Podchody w stylu harcerskim (15.00).

29.08 „Pożegnanie wakacji” - gry i zabawy sportowe, mecz piłki nożnej, ognisko. Wyjście do DL Wilczkowie (15.00).

os. Szymanowskiego

02.08 „Ekologiczne obrazki” - zajęcia plastyczne z wykorzystaniem darów natury.

08.08 Robimy smaczne i zdrowe desery.

10.08 Konkursy zręcznościowe, gry i zabawy ruchowe na boisku osiedlowym.

17.08 Wyjście na basen „Pod platanem”.

Świetlica proponuje również zajęcia z cyklu „Spotkanie z literaturą”, wycieczki piesze i rowerowe, zajęcia integracyjne z rówieśnikami z innych placówek oraz dyskotekę na zakończenie wakacji.

Świetlica jest czynna w godz. 15.00-19.00.

Zasole

1.08 Zajęcia plenerowe.

2.08 Wycieczka rowerowa na Nazeleńce.

3.08 Wyjście nad Sołę.

4.08 Rozgrywki sportowe na boisku, spotkanie dzieci należących do kółka teatralnego.

8.08 Wycieczka rowerowa do pasieki „Malwa” w Grojcu.

9.08 Spotkanie integracyjne w leśniczówce w Jawiszowicach.

10.08 Wycieczka do Leśnego Parku Niezpodzianek w Ustroniu (koszt wycieczki ok. 14 zł). Szczegóły na plakatach.

11.08 Gościmy kolegów z Ośrodka Kultury, przyrządzamy prażonki.

16.08 Spotkanie w kółku teatralnym.

17.08 Wyjazd na basen.

18.08 „Szał sałatkowy” - konkurs kulinarny na najsmaczniejszą i oryginalną sałatkę.

22.08 Wycieczka do Wisły lub Lasku Cygańskiego. Szczegóły na plakatach.

23.08 Spotkanie w kółku teatralnym

Występ na dożynkach wiejskich.

Terminy wycieczek i zajęć mogą ulec zmianie. Szczegóły na plakatach i w świetlicy.

Wakacje z Harrym Potterem

W lipcu Ośrodek Kultury zorganizował kolejną edycję „Sztafety Kulturalnej”. W tym roku zajęcia prowadzone były pod hasłem „Poszukiwacze kamienia filozoficznego - wyprawa z Harrym Potterem”.

W ramach każdego z dwóch turnusów uczestnicy wspólnie bawili się, poznawali tajniki zielarstwa i astronomii, wykonywali przedmioty nie-



Podczas warsztatów papieru czerpanego.

zbędne każdemu czarodziejowi (miotły, różdżki, figury do szachów czarodziejów, itp.), redagowali swoją gazetkę, tworzyli oryginalne prace plastyczne (m.in. naczynia ceramiczne, zielniki, biżuterię, ilustracje), a także wyjeżdżali na wycieczki. Instruktorzy prowadzący zajęcia, w ciekawy sposób połączyli przyjemne z pożytecznym, czyli zabawę z nauką. Dzięki temu dzieci nie tylko

świetnie się bawiły, ale też poznały proces powstawania papieru czerpanego, lecznicze właściwości roślin, ekologiczne sposoby budowy nowoczesnych domów ze słomy i gliny oraz dowiedziały się jak chronić środowisko naturalne.

A oto co dzieci mówią o zajęciach: Dawid: - Na sztafecie podobało mi się robienie mioteł, różdżek i ozdabianie kamieni. Bardzo podobała mi się wycieczka do Ekocentrum w Stryszowie, bo pan opowiedział dużo ważnych rzeczy o tym, jak dbać o środowisko. Iza: - Sztafeta moim zdaniem była ekscytująca. Roksana: - Podczas sztafety było mnóstwo atrakcji: turnieje, wycieczki, zabawy. Bawiliśmy się w „śrubę” i „rekiną”. Kuba: - Na sztafecie było bardzo fajnie! Mieliśmy dużo przeróżnych zajęć, było

dużo śmiechu, zabaw, quizów, zagadek i fajne wycieczki.

Organizatorzy oraz dzieci składają serdeczne podziękowanie panu Zenonowi Sobikowi za ciekawe warsztaty papieru czerpanego. Swoją wdzięczność i podziękowania kierują do trzech wesołych wolontariuszek - Sylwii Bartuś, Magdy Zarzyckiej i Magdy Kolasa.

Agnieszka Ziółkowska

Zielone wakacje

W lipcu instruktorzy Domów Ludowych i świetlic Ośrodka Kultury realizowali projekt „Zielone wakacje”.

Zainteresowanie dzieci wakacyjną ofertą spędzenia wolnego czasu przerosło oczekiwania organizatorów. Młodzież szkolna i dzieci uczestniczące w zajęciach jeździły konno, brały udział w plenerowych spotkaniach integracyjnych z kolegami z innych placówek, w zajęciach plastycznych oraz w olimpiadzie sportowej na stadionie. Najbardziej jednak uczestnikom podobały się wycieczki rowerowe z cyklu „Przyrodniczym szlakiem”. Po-



znanie rodzinnych miejscowości było bowiem głównym założeniem projektu.

Dużą atrakcją był wyjazd na fermę strusi afrykańskich w Bieruniu. Dzięki temu dzieci poznały bliżej życiowe zwyczaje tych zwierząt. Pojechały również na odkryty basen do Czechowic-Dziedzic. Niestety w miłej atmosferze czas szybko mija i

„Zielone wakacje” dobiegły końca. Zajęcia zakończyły się wręczeniem dyplomów. Wszystkich chętnych zapraszamy za rok.

KG, JC

Śmiechu było dużo

Tegoroczna „Biesiada z Piosenką” odbyła się pod hasłem „Przełąd Kabaretów Wiejskich”. 8 lipca „pod lipkami” w Brzeszczach publiczność bawiła gminne zespoły regionalne.

„Przecieszynianki”, „Brzeszczanki”, „Jawiszowianki” i zespół „Tęcza” bawiły nie tylko piosenką, ale przede wszystkim przygotowanymi na tę okazję zabawnymi skeczami. „Przecieszynianki” przedstawiły scenkę pt. „Wczasy”. Salwy śmiechu wśród publiczności wywołały „Brzeszczanki”, które zaprezentowały przedstawienie pt. „Szkoła”. Później zaśpiewały dla zgromadzonych „Jawiszowianki”. Na zakończenie z programem „Kabaret z piosenką” wystąpił zespół „Tęcza”. Publiczność długo domagała się bisów.



„Brzeszczanki” wróciły do szkolnych ław.



„Tęcza” w programie „Kabaret z piosenką”.

Organizatorzy nie zapomnieli o dzieciach. Dla nich przygotowano sprawnościowy tor przeszkód. Wszyscy uczestnicy sportowych zabaw otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez Samorządy Osiedlowe nr 3, 4 i 7.

Organizatorami „Biesiady z piosenką” byli: zespół „Brzeszczanki”, Koło Gospodyń Wiejskich w Brzeszczach, Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeszczach, Spółka Pastwiskowa w Brzeszczach, Kółko Rolnicze w Brzeszczach, Samorząd Osiedlowy nr 3, Samorząd Osiedlowy nr 4, Samorząd Osiedlowy nr 7, Ośrodek Kultury.

jack

Dla każdego coś dobrego

Ostatni szkolny dzwonek już dawno za nami. Uczniowie doczekali się utęsknionych wakacji. Wiele dzieci i młodzieży z Brzeszcz korzysta z propozycji wypoczynku oferowanych przez różne instytucje, inni we własnym zakresie planują swój wolny czas, a niektórym udaje się wyjechać na kolonie, albo na wczasy z rodzicami.

Nareszcie przyszedł wakacje, czas odpoczynku od szkolnej ławki, obowiązku nauki i odrabiania zadań domowych. Młodszym i tym nieco starszym brzeszczanom nie brakuje pomysłów na spędzenie tych kilkudziesięciu dni.

Szesnastoletnia Sylwia Bartuś, która bardzo lubi kontakt z dziećmi, postanowiła między innymi poświęcić ten czas zainteresowaniom i na rozwój swoich umiejętności. Dlatego zgłosiła się jako wolontariusz na dwa turnusy „Wakacyjnej Sztafety Kulturalnej”, organizowanej przez Ośrodek Kultury.

- Bardzo lubię przebywać z dziećmi, są bardzo żywiołowe i naprawdę można czerpać od nich nieograniczoną ilość energii, chęć do życia. Poza tym lubię pomagać innym, przygotowywać różne zabawy - mówi Sylwia.

Sylwia poznała już kilku ciekawych ludzi, ponadto wraz z dziećmi, którymi się opiekuje miała okazję robić rzeczy, których sama nigdy jeszcze nie robiła i zobaczyć miejsca, w których dotąd nie była.

Wiele tych najmłodszych dzieci wyjeżdża na wakacje do ukochanych babć i dziadków,

jedzie z rodzicami na basen, bawi się z koleżankami i kolegami przed blokiem. Na przykład kilkuletnia Dorota, wraz z koleżankami próbuje swoich sił w ogrodnictwie, sadząc kwiatki czy nawet pestki z arbuza w małym, przyblokowym ogródku.

Paweł Bagrij uwielbia grać na komputerze i zaczytywać się w czwartej części Harrego Pottera, i dlatego bez oporów dał się namówić



Uczestnicy Wakacyjnej Sztafety Kulturalnej.

tacie na sztafetę wakacyjną w OK, której hasłem przewodnim jest: „Poszukiwacze Kamienia Filozoficznego, wyprawa z Harrym Potterem”.

- Jest fajnie, robimy dużo ciekawych rzeczy, ostatnio wykonywaliśmy czarodziejskie miotły, byliśmy też nad Wisłą. Jednak najbardziej lubię się bawić w „rekina”, choć nie lubię być rekinem - wyznaje ośmiolatek.

Wśród młodzieży brzeszczańskiej są i takie osoby, które próbują zorganizować wolny czas na własną rękę. Jedni jeżdżą po okolicy na rowerach, inni chodzą do lasu, opalają się nad stawami, jeszcze inni spędzają swój wolny czas

na boiskach czy placach zabaw.

Niestety niewiele dzieci i młodzieży ma możliwość cieszyć się słońcem z daleka od swojej rodzinnej miejscowości, gdyż rodzicom ciągle przybywa płacności, a pensja się nie zmienia. Stąd wielu z nich po prostu nie stać na to, by ich pociechy wyjeżdżały. W tym roku na kolonie i obozy wyjedzie niecały tysiąc dzieci i młodzieży z gminy Brzeszcze.

Dla tych, którzy dobrowolnie zdecydowali się spędzić wakacje w Brzeszczach, a także dla tych, którzy zostać musieli, Ośrodek Kultury i Domy Ludowe oferują różne programy rozrywkowe. Wśród nich są między innymi: wycieczka do Zakopanego, Ojcowa i krakowskiego zoo, zajęcia taneczne z zakresu rap, hip-hopu, dance, turnieje sportowe, wyjazd do stadniny koni i na fermę strusi, wyjście

na basen i do kina. Gminne biblioteki dla najmłodszych wielbicieli literatury również przygotowały wiele zabaw i quizów. Z kolei miłośnicy filmu na warsztatach filmowych prowadzonych przez Łukasza Turę będą mogli dowiedzieć się jak powstaje film, a także sami sprawdzić się nie tylko w roli reżysera, ale również scenarzysty i montażyisty. Oczywiście za niektóre proponowane oferty trzeba będzie zapłacić, na przykład koszt pięciodniowych warsztatów filmowych wynosi 50 zł. Jednak nie są to wygórowane koszty, za to wiele śmiechu i zabawy, mnóstwo wspomnień i nowych znajomości.

BK

Reklama

KREDYT MIESZKANIOWY WŁASNY KĄT

Weź i więcej nie myśl

- Konkurencyjne oprocentowanie.
- Brak opłat za podwyższenie kwoty kredytu.
- Brak opłat za pierwsze przewalutowanie kredytu.
- NOWOŚĆ! Kredyt z opcją bilansującą – możliwość zmniejszenia kosztów spłaty kredytu.
- Ubezpieczenie na wypadek utraty pracy i hospitalizacji.
- Spłata kredytu zaciągniętego w innym banku.

PROMOCJA – szczegóły u doradców.



ZAPRASZAMY!

Oddział 1 w Oświęcimiu, ul. Tysiąclecia 19, tel. 0 33 844 88 35, 0 33 844 88 21
Oddział 2 w Oświęcimiu, ul. Rynek 21, tel. 0 33 844 08 71
Oddział 1 w Chelmku, ul. Krakowska 11, tel. 0 33 846 14 60
Oddział 1 w Jawiszowicach, os. Paderewskiego 14, tel. 0 32 21 10 161
Oddział 1 w Kętach, ul. Rynek 20, tel. 0 33 845 04 99



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

www.pkobp.pl

Infolinia: 0-801 302 302 (opłata jak za połączenie lokalne)

Przeczytane gdzie indziej

Odwołany burmistrz

Burmistrz Łaz (Śląskie) Tadeusz Czop został w środę odwołany z zajmowanego stanowiska przez Radę Miejską. To efekt prawomocnego wyroku skazującego burmistrza za pomówienie dziennikarza.

Wyrok zapadł przed kilkoma tygodniami po wieloletniej batalii sądowej z redaktorem naczelnym lokalnego miesięcznika „Nasz Obserwator”.

Zgodnie z prawem osoba skazana prawomocnym wyrokiem, orzeczonym za przestępstwo umyślne, pełniącą urząd wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, nie może dalej sprawować tej funkcji. Rada Miejska jest zobowiązana do stwierdzenia wygaśnięcia jej mandatu w ciągu 30 dni od wydania wyroku. Na miejsce burmistrza prawdopodobnie powołany zostanie komisarz.

Za odwołaniem burmistrza głosowało 7 radnych, 2 wstrzymało się od głosu, 3 w ogóle nie skorzystało z prawa głosu. Czop powiedział, iż nie uznaje decyzji Rady i zapowiedział, że jak zwykle stawia się w czwartek w pracy jako burmistrz.

Konflikt burmistrza z bezpłatnym miesięcznikiem „Nasz Obserwator” rozpoczął się podczas kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi w 2002 r. Redaktor Rafał Porc w artykule „Kogo jeszcze pobije burmistrz Czop?” opisał zatarg między burmistrzem a Wspólnotą Mieszkaniową „Wspólna Sprawa”; podczas sprzeczki z prezesem wspólnoty burmistrz uderzył go metalowym prętem. Proces w tej sprawie nadal się toczy.

Po opisanu tej sprawy na łamach „Naszego Obserwatora” burmistrz rozesłał do właścicieli punktów handlowych, w których kolportowano miesięcznik, pismo urzędowe. Informował w nim sprzedawców, że gazeta jest wydawana nielegalnie. Dawał też do zrozumienia, że jej kolportaż może ich narazić na konsekwencje karno-skarbowe.

27 czerwca tego roku Sąd Okręgowy utrzymał wyrok sądu pierwszej instancji, który skazał burmistrza Czopa za pomówienie dziennikarza. Skazał go na 3 miesiące ograniczenia wolności i orzekł potrącenie 1 proc. wynagrodzenia na rzecz Skarbu Państwa. Ponadto nakazał samorządowcowi przeproszenie dziennikarza w regionalnych mediach.

27.07.2006

Serwis samorządowy PAP

... jak Filip z konopi

Ważne to co łączy, a nie dzieli!

Budowa w roku 1903 Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze” przekształciła spokojną galicyjską wieś w przemysłowy ośrodek wydobywczy. Wieże szybowe, budynki hali maszyn i warsztatów, infrastruktura przemysłowa, to najbardziej widoczny efekt zmian rozwojowych. Sporo zobaczyć można jeszcze dziś, pozostały z dziejów i opracowania książkowe.

Pasjonaci kochający tę plamkę na mapie z napisem Brzeszcze, dokumentują stare kapliczki, groby i zabytki. Są jednak rzeczy, których nie da się uwiecznić na fotografii, nie można ogrodzić i odnowić - to ludzie i społeczność, którą tworzyli, budowane wokół kopalni osiedla robotnicze i stopniowy napływ ludności z Ostrawskiego i z Zaolzia, z okolic Jaworzna i Chrzanowa.

Pamiętam staruszków wygrzewających się na ławkach Starej Kolonii, często w sztrukturalnych garniturach, w podkolanówkach, grających w „tysiąca” i palących papierosy w szklanych „lufkach”. Klatki, w których mnożyły się króliki, ale jakie! Białe Angory, duma właścicieli. Wartburg i Trabant - tyle było samochodów na Kolonii. Młodzi gniewni jeździli na Junakach, Gazelach i EMZ-etkach, dla młodszych szczytem marzeń był Komarek lub Jawka. Sklepy z masłem na wagę, marmoladę w blokach i słojami z landrynkami. Ciemne piwo na zajeźdni i pierwszy w Brzeszczach kolorowy telewizor w „Rotundzie”. Gospodarze, u których kupowało się mleko, chleb wypiekany u „Madeja” i krowie placki na ulicy św. Wojciecha. Wsi spokojna, wsi wesola - chciało by się przywołać słowa Jana Kochanowskiego. Z migracją społeczną jest trochę tak, jak z przyływem i odpływem morza. Część przybyszów wraca lub szuka szczęścia gdzie indziej, część zostaje i „zapuszcza korzenie”.

Trzecia fala migracji, po przed- i powojennej, to druga połowa lat siedemdziesiątych. Pełne

„Domy Górnik”, nowe osiedla, dziś już nieco zapomniane nazwy „Węgielek”, „Kafejka”, a kto pamięta co oznaczał skrót SBB? Niestety ze sklepów zniknęły landrynki w słoikach, a pojawił się chleb z „Giganta”, masarnie podzielono na zwykłe i komercyjne, do niedzieli zaczęto dokładać przymiotniki - planowa, produkcyjna, na apel. Były również eksperymenty społeczne, które zakończyły się porażką. Miedźna, Wola, Frydek, Grzawa - miejscowości przyłączone do naszej gminy w 1975 r. tak bardzo różniły się kulturowo i historycznie, że ówczesna władza zmuszona została do utworzenia odrębnej gminy Miedźna, a Wisła stała się ponownie rzeką graniczną.

Ktoś powie, wspominki dobre na klasowe spotkania po latach. Dla mnie jednak historia społecznych więzi i zachowań jest równie pasjonująca, chociaż może mniej trwała od murowanych pomników. Na czerwcowej sesji Rady Miejskiej uchwalono nowe okręgi wyborcze, z fotela komisarza wyborczego w Krakowie, dotychczasowe były mało reprezentatywne. W kularach przeliczano z matematyczną precyzją ilość uprawnionych do głosowania na mandat radnego i wynikający z tego tytułu optymalny wariant. Apel pani burmistrz o patrzyenie na sprawę przez pryzmat społecznych uwarunkowań i tego co łączy a nie dzieli, poza nielicznymi wyjątkami pozostał bez echa.

Zdzisław Filip

Ogłoszenie

Uprzejmie przepraszam panią Krystynę Blamek za moje chuligańskie zachowanie przed jej domem w dniu 10 VII br. Równocześnie obiecuję, że takie sytuacje więcej się nie powtórzą.

Robert Tuszyński

Dyżury aptek w sierpniu

ARNIKA ul. Słowackiego 4

04.08 - 11.08

01.09 - 08.09

CENTRUM ul. Ofiar Oświęcimia 34

25.08 - 01.09

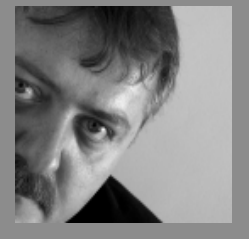
SIGMA ul. Piłsudskiego 13 a

11.08 - 18.08

SYNAPSA ul. Łokietka 39

18.08 - 25.08

*dyżur nocny trwa od godz. 20.00 do 8.00 dnia następnego.



Jawiszowicki plener

Projekt „Szum we Wsi” realizowany od kilku miesięcy w Jawiszowicach przynosi kolejne efekty. W poniedziałek - 10 lipca przed kościołem św. Marcina odbył się otwarty plener malar-
ski, który poprowadzili państwo Julia i Marian Paplowie - artyści mieszkający w Jawiszowicach.

W plenerze wzięło udział ponad 30 osób, głównie dzieci z półkolonii prowadzonej przez świetlicę Ośrodka Kultury oraz Towarzystwo Charytatywne im. Ojca Pio - Koło w Jawiszowicach. Nie zabrakło osób dorosłych, które przyszły, by podszkolić swój warsztat i posłuchać podpowiedzi doświadczonych artystów.

Jawiszowianie po raz kolejny pokazali, że jest w ich środowisku bardzo wielu uzdolnionych i wrażliwych na sztukę. Cieszymy się, tym bardziej, że w przedsięwzięciu zechciały wziąć udział osoby spoza wsi.

Spotkanie plenerowe stało się także okazją do tego, by spotkać się z paniami z jawiszowickiego Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotowały wystawę zabytkowych przedmiotów codziennego użytku, jak również własnoręcznie wykonanych prac oraz ugościły nas w swojej siedzibie pysznym i obfitym poczęstunkiem. Stodercami obdarował nas proboszcz parafii św. Marcina ks. Henryk Zątek, który zapewnił, że chętnie pomoże zorganizować wystawę prac będących owocami pleneru.

Prowadzący i uczestnicy wspólnie zdecydowali, że ponownie spotkają się pod koniec wakacji, by doszlifować powstałe dzieła, wymienić doświadczenia oraz podjąć się tworzenia nowych prac. Być może jawiszowickie plenery przekształcą się z czasem w regularne warsztatowe spotkania.

Materiały do pleneru malar-
skiego zostały zakupione ze środków Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga, która wspiera realizację projektu „Szum we Wsi”.

Fabiola Switalla-Korczyk

www.rockreggae.prv.pl

Pierwsza edycja Rock Reggae Festival odbyła się w Brzeszczach 10 września 2005 r. Pomysł zrodził się w głowach dwóch młodych ludzi - Dominika Hulbója i Łukasza Widucha. Dzięki wydatnej pomocy Ośrodka Kultury i pozyskanych sponsorów we wrześniu ubiegłego roku mogliśmy się cieszyć, że w Brzeszczach znowu rozbrzmiewa muzyka przez duże M.

Na festiwal przyjechało blisko 3 tysiące fanów muzyki. Nie tylko z okolicznych miast. Były grupy młodych ludzi z Tarnowa, Krakowa i ze Śląska. Zagrały dla nich zespoły: Latający Bątyśkaf, The Nuts, Kilimandżaro, Cała Góra Barwinków, Blade Loki, Jedyny Sensowny Wybór i gwiazda festiwalu - Indios Bravos.

Oryginalność festiwalu polega na tym, że jednego dnia na scenie można usłyszeć zespoły reggae'owe, ska i rockowe. Repertuar tegorocznej - II edycji festiwalu wygląda imponująco. Pod tym względem impreza wytrzymuje konkurencję z najlepszymi, podobnymi festiwalami w kraju. I tak 9 września na stadionie KS Górnik w kolejności zobaczymy zespoły: Ska'n'dal, Bongo Bllis, Leniwiec, Tabu, Kultura De Natura, Lion Vibration, Alians, Jamal i Armia. Takiej dawki dobrej muzyki na żywo we wrześniu nie usłyszycie nigdzie w Polsce!

Uwaga! Działa już strona internetowa festiwalu. Pod adresem www.rockreggae.prv.pl na bieżąco będą zamieszczane szczegółowe informacje dotyczące II edycji Rock Reggae Festival.

jack



INTERNET RADIOWY

IPROMOCJA!

TERAZ PODŁĄCZENIE
TYLKO 1,22 zł *

ABONAMENT MIESIĘCZNY
JUŻ ZA 50 zł

- super szybkie łącze
- bez limitów transferu
- bez blokad połączeń P2P

* Dotyczy umowy na czas określony - 2 lata.
Czas trwania promocji ograniczony.
Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

WWW.COOL-NET.PL



KONTAKT:
TEL. 0 605 672 810
INFO@COOL-NET.PL

GOTÓWKA

Na każdą
kieszę!



- bez poręczycieli
- do 5 000 zł
- na okres do 24 miesięcy
- decyzja o przyznaniu kredytu do 10 min.

ul. Piłsudskiego 2 (w sklepie Społem
PSS "Górnik")

tel. 032 21 10 050

Infolinia: 0 801 88 55 44

OPTYK GABINET OKULISTYCZNY



*komputerowe badanie wzroku
szeroki wybór opraw i szkieł
soczewki kontaktowe
okulary przeciwsłoneczne*



OPTYMED S.C.

Brzeszcze os.Paderewskiego 18 "Pasaż na Wschodzie"

tel.032/ 737 45 54

Zapraszamy:

codziennie 10.00 - 18.00, sobota 10.00 - 13.00

WALDI

tel: 737 07 85 (wieczorem)
kom. 0 606 98 50 73

- sprzedaż drewna kominkowego (dowóz gratis)
- podłączanie kanalizacji
- brukarstwo - kompleksowo
- odwodnienia budynków
- izolacje

PPUH "Waldi"

Jawiszowice, ul. Piaski 29

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojów fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl

pożyczka
na lato
**zgarnij forszę
do torby!**

bez poręczyciela do 20 000 PLN
wystarczy dowód.

Pożyczka na lato umożliwia również
konsolidację zobowiązań, czyli spłatę już
zaciągniętych kredytów z nowej pożyczki.
Co miesiąc jedna, niższa rata zamiast kilku.



**SKOK
STEFICYKA
AGENCJA**

Tanie opłaty !

- | | |
|-----------------------|-----------|
| - radio, TV | - 0,90 zł |
| - TP S.A. i prąd | - 0,90 zł |
| - raty, ubezpieczenia | |
| - kredyty, przelewy | |
| - woda, gaz | |
| - ZUS, podatki | - 1,50 zł |
| - TV kablowa, cyfrowa | |
| - czynsz, tel.kom | |
| - inne | |

przelewy na kwotę powyżej
1000 zł - 0,3 % od wartości

Oferta ważna do
wyczerpania zapasów
regulamin promocji
dostępny w agencji.

Brzeszcze-Jawiszowice

os.Paderewskiego 18

Pasaż "Na Wschodzie"

tel.032/ 212 11 99

Pon - Pt od godz.9.00 do godz.16.30

- Wylewki mixokretem
- Docieplanie budynków
- Roboty murarskie

**Tel. 604-119-087, 888-500-538,
692-505-308.**

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525

TYTAN / DIPOL

ROSNER II

OKNO 1465 x 1435 - 390 zł netto

Profil 73 mm

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

Raty - 0%
Duże rabaty
Korzystny kredyt

32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21
tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92
tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387

www.rosner2.pl



MARKET BUDOWLANY

TERAZ W PROMOCJI:

- * SZAFKA+ UMYWALKA+BATERIA
- * ZESTAW PODTYNKOWY* ZLEWY

RYMKAS

RATY NA MIEJSCU !!

POLECAMY RÓWNIEŻ:

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI CERAMICZNE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE + KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- FARBY * LAKIERY * NARZĘDZIA MALARSKIE
- ELEKTRONARZĘDZIA

**PROGRAMY PARTNERSKIE
DLA INSTALATORÓW**

**MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTĄ PŁATNICZĄ**

ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.00 do 18.00 Sobota od 8.00 do 14.00

JAWISZOWICE ul. TURYSTYCZNA 49 A (na przeciwko kościoła)

tel./fax: 032/ 212 18 40 kom.0 603 370 833

UWAGA / ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO STAREGO SKLEPU !

Jawiszowice-Kółko ul. Bielska 2

tel/fax: 032/ 737 04 99, tel.kom.0603 370 833

RYMKAS
WYKOŃCZENIA WNETRZ



- * PANELE MDF I PCV
- * PANELE PODŁOGOWE
- * LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- * DRZWI, PARAPETY
- * KASETONY
- * DESKA BARLINECKA
- * TRALKI
- * WYKOŃCZENIA

GODZINY OTWARCIA:
Po - Pt od 8.00 do 17.00
Sobota od 8.00 do 13.00

NYCZ



WAKACYJNA PROMOCJA!!!

KOSIARKI • KOSY • ELEKTRONARZĘDZIA

JESTEŚMY PRZEDSTAWICIELAMI RENOMOWANYCH FIRM TAKICH JAK:



SPRZEDAŻ • SERWIS • CZĘŚCI

**RADOŚĆ
KOSZENIA**

Nowa
Seria



MB 443 X
cena promocyjna:
999,- PLN

RATY

WSTĄP ZOBACZ LUB ZADZWOŃ

Czechowice-Dziedzice ul. Traugutta 4, tel. (032) 738-56-06
Oświęcim ul. Zaborska 34, tel. (033) 842-21-21
Bielsko-Biała ul. Katowicka 19, tel. (033) 816-12-59
Stara Wieś (koło Wilamowic) ul. Starowiejskich 20, tel. (033) 845-68-39

Oferujemy:

- Szycie z katalogu
- Szycie wg projektu klienta
- Wypożyczenie sukni 500 zł
- Dodatki ślubne
- Dekoracje weselne
- Możliwość zostawienia w komis sukni uszytej u nas



Oświęcim, Rynek Główny 8 I p
pn - pt: 9.00-17.00, sob: 9.00-12.00

Auto Serwis Wulkanizacja u BOHANA

Oferujemy szybkie i solidne usługi:

- napełnianie klimatyzacji
 - wymiana tłumików
 - naprawa ogumienia
 - sprzedaż opon
 - naprawy bieżące
 - montaż haków
- Stanisław Pasternak
32-626 Zasole, ul. Łęcka 45
tel. 608 364 034, 606 933 128
Czynne: pon-pt 8.00-21.00,
sob 8.00-14.00

Zapewniamy części

Sukcesy młodych wspinaczy

Wakacje, to dobry okres do krótkiego podsumowania startów młodych, utalentowanych wspinaczy rodem z Brzeszcza.

Nasza najlepsza „trójka”, tj. Marysia i Małgosia Szymańskie oraz Szymon Jakubowski, wspięła się w wielu miastach Polski na imprezach o



Reprezentanci Brzeszcza z trenerami.

zróznicowanej randze. Skompletowali oni kilka wartościowych wyników sportowych w swoich kategoriach wiekowych.

Szymon zajął II miejsce w ostatniej edycji Turnieju IV Ścianek, rozgrywanych w Pawłowicach, co jednocześnie dało mu zwycięstwo w całym cyklu obejmującym cztery imprezy. Na tych samych zawodach, trochę pechowo wystartowały Marysia i Małgosia, a uczestnictwo w finale

zapewniło im odpowiednio III i II miejsce w pełnym cyklu. Dziewczyny startowały także na zawodach Uczniowskich Klubów Sportowych w Chorzowie i Lublinie, gdzie były uczestniczkami finałów. W tych zawodach Małgosia dwukrotnie zwyciężała. Najważniejszą imprezą w sezonie były Mistrzostwa Polski Juniorów rozgrywane w Tarnowie. Z racji wieku na tej imprezie mógł zaprezentować się tylko Szymon. Zawodnik reprezentujący OK Brzeszcze, po trudnych eliminacjach zakwalifikował się do ścisłego finału, w którym zdystansował wielu starszych kolegów. Jego wyniki, plasują go w czołówce Polski, a odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest oficjalny ranking Polskiego Związku Alpinizmu, gdzie Szymon zajmuje w swojej kategorii wiekowej 9 miejsce (a w swoim roczniku jest pierwszy). Należy docenić i pogratulować ciężkiej pracy i sukcesów całej trójce.

Z początkiem nowego roku szkolnego 2006/2007 sekcja wspinaczkowa przy Ośrodku Kultury wznawia swoją działalność. Dzieci i młodzież, które głodne są niezapomnianych wrażeń i sukcesów serdecznie zapraszam od września w każdy poniedziałek, środę i piątek do hali sportowej w Brzeszczach.

Sebastian Wutke

Zawody wspinaczkowe Gminy Brzeszcze szkół podstawowych, które odbyły się 19 czerwca w hali sportowej, przebiegały w atmosferze wielkiej rywalizacji.

Każdy z 42 zawodników dwukrotnie wspiął się na ściankę o różnym stopniu trudności. Jednak wszyscy uczestnicy wykazali się dużą zręcznością, odwagą i wolą walki. W kategorii uczniów klas 1-3 pierwsze miejsce zdobyli: Łucja Borowicz (SP 1) i Michał Górowicz (SP Skidziń). Na drugim miejscu uplasowali się Ewa Chowaniec i Kamil Rakoczy (oba z SP Skidziń), na trzecim - Kinga Grądzka (SP 1) i Bartłomiej Pasternak (SP Skidziń), a na

czwartym uczniowie Szkoły Podstawowej w Skidzinu: Wiktoria Karpiel i Bartłomiej Nowak.

Wśród uczniów klas 4-6 najlepszymi okazali się: Maria i Małgorzata Szymańskie (SP 1) i Kamil Czech (SP 2). Drugie miejsce zajął Oskar Siwiec (SP 1), a trzecie Agnieszka Jędrysek (SP Skidziń), Piotr Parysz (SP Skidziń), Krystian Kubajczyk (SP Skidziń) i Kamil Król (SP 1).

Zwycięzcy otrzymali puchary ufundowane przez prezesa Uczniowskiego Klubu Sportowego Andrzeja Jakimko i prezesa Harcerskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego Roberta Pesta oraz dyplomy ufundowane przez OK Brzeszcze.

BK

Medale weteranów

Grad medali przywieźli brzeszczańscy lekkoatleci z XVI Mistrzostw Polski Weteranów w Lekkoatletyce. Zawody rozgrywano od 1 do 2 lipca w Toruniu. Niecałe trzy tygodnie później lekkoatleci pojechali do Poznania na XV Mistrzostwa Europy Weteranów.

Medale MP zawisły na szybach wszystkich sześciu lekkoatletów reprezentujących gminę Brzeszcze. Dariusz Merta wrócił z zawodów z dwoma złotymi krążkami. Był bezkonkurencyjny w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. W tej drugiej konkurencji wynikiem 15,25 m poprawił dziesięcioletni rekord mistrzostw Polski weteranów. Kolejne złote medale wywalczyli - oszczepnik Mirosław Baraniak oraz Krzysztof Badera w biegu na 10 000 m. Srebrny medal

ciulą zdobył srebrny medal, a w rzucie dyskiem zajął IV miejsce. Tę pechową dla każdego sportowca lokatę zajęli również: Andrzej Maliszewski w rzucie dyskiem i Piotr Perżyło w pchnięciu kulą. Z kolei na V miejscach zawody ukończyli: Mirosław Baraniak w rzucie oszczepem, Józef Lasik w skoku w dal i Jacek Nitka w biegu na 10 000 m. Krzysztof Badera w swojej kategorii wiekowej na dystansie 10 000 m był 11.

- To był mój pierwszy start w Mistrzostwach Europy Weteranów



Medaliści Mistrzostw Polski Weteranów w LA. Od lewej: Andrzej Maliszewski, Mirosław Baraniak, Jacek Nitka i Dariusz Merta.

- mówi Dariusz Merta. - W konkursie pchnięcia kulą prowadziłem po pierwszych trzech kolejkach, ale w następnej dalej pchnął reprezentant Grecji. W szóstej kolejce Grek dołożył kolejne centymetry i wygrał zawody z bardzo dobrym rezultatem - 16,20 m. Ja z takim wynikiem zająłem kiedyś trzecie miejsce w mistrzostwach Polski seniorów. Za rok całą grupą brzeszczańskich lekkoatletów chcemy jechać do Włoch na mistrzostwa świata weteranów.

Brzeszczańscy



Dariusz Merta (w środku) ze srebrnym medalem Mistrzostw Europy Weteranów. Obok niego Andrzej Maliszewski i Piotr Perżyło.

na tym samym dystansie w swojej kategorii wiekowej zdobył Jacek Nitka. Dwa srebrne krążki wywalczył Józef Lasik - w skoku w dal i w trójskoku. Andrzej Maliszewski był drugi w rzucie dyskiem i trzeci w pchnięciu kulą.

Mistrzostwa Europy Weteranów w LA rozgrywano od 19 do 30 lipca na stadionie Olimpij w Poznaniu. Znowu doskonale spisał się Dariusz Merta, który w pchnię-

lekkoatleci dzięki sponsorom, którymi byli: dyrekcja KWK Brzeszcze-Silesia, burmistrz Brzeszcza, KS Górnik Brzeszcze, ZZ Kadra, NSZZ Solidarność, Solidarność 80., ZZ Pracowników Dołowych, Terenowa Jednostka Ratownicza z Jawiszowic, SKOK Piast, firma Rompol, Auto-Komis Wątor&Hałat, hurtownia Mazur z Andrychowa, firma Koortrans z Bierunia.

jack

Piłkarski raport

W rozpoczynającym się w połowie sierpnia sezonie piłkarskim 2006/2007 aż trzy kluby z gminy Brzeszcze zagrają w oświecimskiej A-klasie. Do Skidzinia i Jawiszowice dołączył LKS Przecieszyn. W nowej lidze zagra też Górnik Brzeszcze. Tradycyjnie przed inauguracją rozgrywek podajemy garść informacji o najważniejszych zmianach, jakie zaszły w klubach w letniej przerwie.

Górnik Brzeszcze

Trzon nowo powstałej V ligi krakowsko-wadowickiej stanowią zespoły, które w poprzednim sezonie grały w IV lidze Małopolski Zachodniej.

- Czekamy nas gra w solidnej lidze o poziomie zbliżonym do IV ligi - mówi Mariusz Wójcik, trener Górnika Brzeszcze. - Myślę, że stać nas będzie na zajęcie miejsca w górnej połowie tabeli. To mogę obiecać.



Wojciech Stawowy (z prawej) sprawdzi swoje umiejętności na trzećioligowych boiskach.

W kadrze Górnika doszło do kilku istotnych zmian. Z drużyną pożegnali się jej liderzy. Arkadiusz Bartuła wrócił do LKS-u Skidziń, a Wojciech Stawowy trafił do trzećioligowego GKS-u Jastrzębie. Do Skidzinia odszedł też rezerwowy Mateusz Bielenin. Poważna kontuzja wyklucza na razie z gry Krzysztofa Zarzyckiego.

Wojciecha Stawowego na pozycji środkowego pomocnika zastąpi Michał Marek. Wychowanek Górnika Brzeszcze ma za sobą występy w Polonii Bytom, a ostatnio grał w piątoliigowym Przelomie Kaniów. Z tego samego klubu do Brzeszcza trafił napastnik Mateusz Mazur. Koszulkę Górnika - po kilkuletniej grze w Wilamowiczance Wilamowice - znowu założy Ryszard Oczkowski. Zawodnikiem, który również ma za sobą występy w Górniku, jest pozyskany z Pasjonata Dankowice Tomasz Bieroński. Sporo zamieszania w przerwie letniej było z

bramkarzami, bo Piotr Surzyn już jedną nogą stał w Skidzinu, a wcześniej odszedł Konrad Chrobak. Ostatecznie działacze - używając sobie tylko znanych argumentów - przekonali Surzyna do pozostania w klubie. O miejsce między słupkami będzie rywalizował z Bogdanem Tanem, pozyskanym z Przelomu Kaniów.

- Zmiany nie są tak ogromne jak się może wydawać - ocenia Mariusz Wójcik. - Kręgosłup drużyny został zachowany. Pozyskaliśmy zawodników, którzy nie zamierzają odcinać kuponów od emerytury, ale chcących ciągle się rozwijać. Szkoda tylko, że w przygotowaniach do sezonu przeszkadzają nam kontuzje. W sparingu z Bieruniem urazów nabawili się Michał Marek i Tomasz Bieroński. Kontuzje leczy też Szymon Żurawiecki. Na ligę będą już zdrowi, ale w sparingach nie mogłem przećwiczyć wszystkich rozwiązań taktycznych.

Sparingi: Trzebinia-Siersza - 1:1, Unia Biełuń - 2:1, Fablok Chrzanów - 1:2, LKS Rudoltowy - 3:0.

LKS Jawiszowice

Do największej zmiany doszło na ławce trenerskiej. W nowym sezonie jawiszowian poprowadzi były piłkarz Górnika Brzeszcze oraz trener LKS Skidziń, a ostatnio LKS Piotrowice - Grzegorz Niemiec. W samej kadrze nie zaszło wiele zmian. Przerwę w grze - z powodu odbywania służby wojskowej - będzie miał Damian Kowalczyk. Nowymi piłkarzami w składzie są: Henryk Korczyk, grający kiedyś w Skidzinu oraz Ariel Wojas, wychowanek LKS Jawiszowice, wracający z wypożyczenia do Unii Oświęcim.

- Stawiamy na wychowanków - mówi prezes LKS Jawiszowice Stanisław Jarosz. - Po to utrzymujemy drużyny trampkarzy i juniorów, by ci chłopcy zasilali kadrę seniorów. Liczymy, że młodość w połączeniu z doświadczeniem Grzegorza Niemca, który będzie grającym trenerem, przyniesie dobre wyniki.

LKS Przecieszyn

Trener Jan Sporysz będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników, którzy wywalczyli awans do A-klasy. Kontuzje ciągle leczy Łukasz Pasternak i jego gra w rundzie jesiennej stoi pod znakiem zapytania. Działaczom udało się pozyskać obrońcę Mirosława Ulczoka z LKS Grojec oraz pomocnika Sebastiana Hubera - wychowanek Górnika Brzeszcze. Z drużyną trenuje też Łukasz Włodarski z LKS Jawiszowice, ale jego gra w Przecieszynie nie jest jeszcze przesądzona.

Rozgrywki w A-klasie LKS Przecieszyn inaugurują 13 sierpnia wyjazdowym spotkaniem z KS Chelmek.

- Pozyskani zawodnicy są wzmocnieniem kadry, dlatego uważam, że stać nas będzie na zajęcie miejsca w środku tabeli - zapewnia Jan Sporysz.

Sparingi: LKS Pisarzowice - 2:4, LKS Grojec - 5:1.

LKS Skidziń

Także trener Artur Rydz nie musiał żegnać, któregoś z piłkarzy grających w Skidzinu w poprzednim sezonie. Obok Arkadiusza Bartuły, z Górnika Brzeszcze przyszedł obrońca Ma-



W meczach sparingowych widziałem starego dobrego Marka Harańczyka - mówi prezes LKS Skidziń Mariusz Morończyk.

teusz Bielenin. Działacze chcą też pozyskać pomocnika Wilamowiczanki Wilamowice Krzysztofa Przesóra, ale na transfer nie bardzo chcą się zgodzić włodarze Wilamowiczanki. Nic nie wyszło z prób pozyskania bramkarza, który mógłby rywalizować z Krzysztofem Borgoszem. W Skidzinu trenowali zarówno Piotr Surzyn z Górnika Brzeszcze, jak i Paweł Jończyk z LKS Jawiszowice. Ostatecznie obaj pozostali w swoich dotychczasowych klubach.

Mimo wszystko Skidziń ma mocny skład i powinien dłużej niż w poprzednim sezonie liczyć się w walce o awans do ligi okręgowej.

Sparingi: Sokół Wola - 2:4, KS Chelmek - 2:0.

JaBi

8 czerwca w hali sportowej w Brzeszczach o zwycięstwo w trójboju lekkoatletycznym walczyli uczniowie SP nr 2, SP Jawiszowice i SP Skidziń.

Najlepszymi i najbardziej wytrwałymi zawodnikami okazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2. To oni zdobyli pierwsze miejsce zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. Za zwycięzcami w kategorii dziewcząt uplasowały się zawodniczki ze Szkoły Podstawowej w Skidzinu, a trzecie miejsce wywalczyły uczennice z SP Jawiszowice. Drugie miejsce w kategorii chłopców wywalczyli młodzi jawiszowianie, z kolei na trzecim miejscu uplasowali się zawodnicy ze Szkoły Podstawowej w Skidzinu. Ponadto drużyna SP 2 odniosła również sukcesy w zawodach powiatowych 13 czerwca, zdobywając 1 miejsce w kategorii chłopców i 2 miejsce w kategorii dziewcząt.

BK



infobis
Rok zał. 1998

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 60 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
KASY FISKALNE
Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
i... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
Ul. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger
POROTHERM KORAMIC

Libet
Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK WITAJ W DOMU **UNIBET** **ISOVER** **Roben** CERAMIKA BUDOWLANA

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

AUTORYZOWANE

STUDIO KOSMETYCZNE

NOWOŚĆ! **PERFECT FORMS**
GERMAINE DE CAPUCCINI **Wskazany dla:**
Zabieg zawierający wyciąg z kawy.

- Kobiet, które pragną wymodelować swoje ciało nadać swojej skórze
 - bardziej gładki, jędrny i młody wygląd.
- Zwiększa jędrność i elastyczność skóry
- Wysubtelnia figurę
- Wygładza skórę

NOWOŚĆ!
REVITASE
"LIFTING" KOSMETYCZNY GERMAINE DE CAPUCCINI
Program kosmetyczny dla cer dojrzałych, zmniejszający zmarszczki, poprawiający owal twarzy.

Wskazany:
■ W dowolnej porze roku dla osób, które na specjalne okazje potrzebują zabieg o efekcie "liftingu".

■ **Rabaty** przy zakupie kosmetyków oraz dla osób korzystających z zabiegów firmowych.

SOLARIUM McSun **PARA NA WSCHODZIE**

NOWOŚĆ Alessandro - odżywka do paznokci o działaniu wzmacniającym, powodującym wzrost płytki paznokciowej w 4 tygodnie.

Brzeszcze-Jawiszowice oś.Paderewskiego 18 tel. 032/ 737 38 61
godziny otwarcia
poniedziałek - piątek 9.00 - 20.00, sobota 9.00 - 19.00

MOBIS TV

NOWO OTWARTY DZIAŁ
MOBIS

➔ **telewizory**

➔ **zestawy kina domowego**

Najniższe ceny w regionie, dowóz do klienta gratis.

➔ **odtwarzacze DVD**

➔ **zestawy satelitarne**

➔ **okablowanie i akcesoria**

32-620 Brzeszcze, ul. Mickiewicza 2
tel. (032) 737 38 51 Dom Górnik, 1 piętro wejście od targowiska (obok sklepu MOBIS COMPUTERS)